Środa, 4 lipca 1934 - Nr. 147

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

„Wsławiliście imię Polski"

Powitanie zwycięsców Atlantyku w Warszawie

Warszawa, 3. 6. (Pat). W oczekiwaniu na przylot polskich lotników transatlantyckich braci Adamowiczów zebrały się na lotnisku mokotowskiem KILKUNASTOTYSIĘCZNE TŁUMY LUDNOŚCI. Z przedstawicieli władz obecni byli: pełniący obowiązki prezydenta miasta p. Ołpiński, przedstawiciele władz lotniczych z szefem departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojskowych generałem Rayskim, przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji, dowódca O. K. I. generał Jarnuszkiewicz, przedstawiciele wydziału prasowego Min. Spr. Zagr., Aeroklubu z wiceprezesem i sekretarzem generalnym płk. Kwiecińskim, oraz licznie reprezentowani delegaci klubów lotniczych różnych państw i prasy. Na lotnisku obecny był również cioteczny brat Adamowiczów p. Stanisław Wilemski oraz szwagier lotników Władysław Tomczak.

Samolot braci Adamowiczów zjawił się nad lotniskiem mokotowskiem, poprzedzany przez eskadrę wojskowych samolotów myśliwskich, O GODZ. 17,10. Nad lotniskiem towarzyszące samoloty rozeszły się. Przy lądowaniu eskadra samolotów myśliwskich zebrała się ponownie i towarzyszyła po obu stronach samolotowi braci Adamowiczów.

Samolot „City of Warsav" wylądował na lotnisku o godz. 17,15. PUBLICZNOŚĆ PRZERWAŁA KORDONY POLICJI I POBIEGŁA W STRONĘ SAMOLOTU. Tłum wyniósł na RAMIONACH BOHATERSKICH LOTNIKÓW W STRONĘ TRYBUNY, ciągnąc jednocześnie samolot wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyją!". Wobec tak żywiołowych przejawów entuzjazmu wygłoszenie przemówień powitalnych okazało się wprost niemożliwe. Bracia Adamowicze wśród okrzyków WSIEDLI DO SAMOCHODU, udekorowanego chorągiewkami o barwach narodowych Stanów Zjedn. i Polski oraz różami, poprzedzani przez samochód prezydenta miasta i cały korowód automobili ruszył DO RATUSZA, gdzie nastąpiło powitanie lotników.

PRZEJAZD BRACI ADAMOWICZÓW SAMOCHODEM PRZEZ ULICE MIASTA odbywał się wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności, która tłumnie zaległa chodniki. Policja z trudem torowała drogę korowodowi, na którego czele jechało auto z pełniącym obowiązki prezydenta p. Ołpińskim, dalej BRACIA ADAMOWICZE, za nimi auto Aeroklubu Rzplitej. Następnym samochodem jechała RODZINA LOTNIKÓW, poczem w czterech szeregach posuwały się niezliczone auta. Samochód braci Adamowiczów tonął w powodzi kwiecia, rzucanego przez publiczność, zebraną na chodnikach oraz na balkonach domów.

O godz. 18,15 lotnicy przybyli NA RATUSZ, gdzie p. Prezydentowa Ołpińska wręczyła im wiązankę żywego kwiecia. W gabinecie prezydenta miasta dokonano zdjęcia fotograficznego braci Adamowiczów, obok których znajdował się ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Cudahy, generał Rayski, prezydent Ołpiński i inni.

Po krótkiem cercle lotnicy przeszli do sali obrad rady miejskiej, gdzie nastąpiło POWITANIE ICH PRZEZ ZARZĄD MIASTA WARSZAWY.

Warszawa, 3. 7. (Pat). Po krótkiem cercle u prezydenta miasta bracia Adamowicze, w towarzystwie pełniącego obowiązki prezydenta miasta p. Ołpińskiego, przedstawicieli lotnictwa cywilnego i wojskowego, oraz Aeroklubu Rzplitej, przeszli do sali ratuszowej, gdzie odbyła się UROCZYSTA AKADEMJA POWITALNA.

Obok stołu prezydjalnego ustawiły się poczty sztandarowe wielu organizacyj byłych wojskowych. Salę wypełniły szczelnie tłumy publiczności. Z okien sali rady miejskiej widać było na placu Teatralnym zgromadzone tłumy, które wypełniły cały plac. Za stołem prezydjalnym obok prezydenta miasta zasiedli bracia Adamowicze Józef i Bolesław.

Pierwsze przemówienie wygłosił p. o. prezydenta miasta p. Ołpiński, który imieniem zarządu m. Warszawy witał bohaterskich lotników, sławiąc ich wiekopomny czyn. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn amerykański. Mowa prezydenta miasta przerywana była gorącemi owacjami na cześć braci Adamowiczów. Zkolei przemawiał ambasador Stanów Zjedn. A. P. Cudahy, który imieniem Stanów Zjedn. złożył lotnikom serdeczne gratulacje. Po przemówieniu ambasadora orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Następnie w imieniu lotnictwa przemawiał szef departamentu aeronautyki Min. Spraw Wojsk. generał Rayski, który złożył lotnikom hołd odwadze i ich wytrwałości. Po odegraniu przez orkiestrę „Pierwszej Brygady", imieniem Związku stowarzyszeń wielkiej Warszawy przemawiał wicemarszałek Bogucki, który m. in. powiedział:

„Przybycia Waszego oczekiwaliśmy z biciem bratniego serca. Przez cały czas waszego wspaniałego lotu byliśmy myślami z Wami. Podwójnie jesteśmy dumni z Waszego bohaterskiego czynu, bo przybywacie do Warszawy na samolocie, noszącym nazwę stolicy Rzplitej. Bądźcie pewni, że serca wszystkich Polaków na całej kuli ziemskiej żywiej tętnią na wieść o waszym wspaniałym przelocie. Jesteśmy Wam wdzięczni za to. Warszawa wznosi okrzyk na Waszą cześć". Wśród gorących owacyj dla braci Adamowiczów orkiestra odegrała „Warszawiankę". Następnie p. o. prezydenta miasta p. Ołpiński, oznajmił, że zarząd miasta Warszawy na dzisiejszem posiedzeniu mocą jednogłośnej uchwały PRZYZNAŁ BORATERSKIM LOTNIKOM HONOROWĄ ODZNAKĘ MIASTA STOŁ. WARSZAWY NA WSTĘDZE. Powyższe oświadczenie spotkało się z entuzjazmem zebranych. Zkolei przedstawiciele warszawskiego wojewódzkiego komitetu LOPP ofiarowali braciom Adamowiczom jako najwyższy wyraz uznania dla bohaterskich lotników PORTRET P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, ryty w bronzie jako podobiznę Tego który wskrzesił wielką niepodległą Polskę.

Po zakończeniu części oficjalnej akademji bracia Adamowicze w towarzystwie p. Ołpińskiego przeszli na balkon, powitani gromkiemi oklaskami zebranych tłumów Prezydent Ołpiński wygłosił z balkonu ratusza do zebranych mieszkańców stolicy krótkie przemówienie, kończąc je okrzykiem: BOHATERSCY LOTNICY BRACIA ADAMOWICZE NIECH ŻYJĄ! Okrzyk ten z entuzjazmem powtórzony był przez publiczność.

Zkolei JÓZEF ADAMOWICZ przemówił do zebranych w te słowa: „SZANOWNE PANIE I SZANOWNI PANOWIE! ZROBILIŚMY WSZYSTKO, CO MOGLIŚMY. ZWYCIĘŻYLIŚMY ATLANTYK. CHCIELIŚMY WSŁAWIĆ IMIĘ POLSKI NIECH ŻYJE NASZA KOCHANA POLSKA! NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ I NIECH ŻYJE JEJ WIELKI WÓDZ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI!". Wreszcie p. Adamowicz podziękował stolicy za serdeczne powitanie.

Na usilne naleganie zgromadzonych tłumów BOLESŁAW ADAMOWICZ RÓWNIEŻ KRÓTKO PRZEMÓWIŁ, dziękując jeszcze raz w imieniu własnem i swojego brata za gorące przyjęcie, zgotowane im przez stolicę. Przemówienia braci Adamowiczów wielokrotnie przerywane były owacjami ze strony publiczności.

Po krótkiem cercle w salonach ratusza bracia Adamowicze odjechali do hotelu. W godzinach wieczornych w ścisłem gronie odbył się obiad wydany przez Aeroklub Rzplitej na cześć gości.

*(Opis pobytu braci Adamowiczów w Toruniu dajemy w obszernej **relacji** na str. 3-ciej — przyp. Red.).*

Pan Prezydent R. P. odbył wycieczkę na Hel

na kontrtorpedowcu „Burza"

W niedzielę po południu, po skończonych uroczystościach Zlotu Młodzieży i po przyjęciu defilady, trwającej blisko trzy godziny, Pan Prezydent odbył wycieczkę na Hel na pokładzie kontrtorpedowca „Burza".

W wycieczce morskiej wzięli również udział: MAŁŻONKA PANA PREZYDENTA, PANI MINISTROWA KALIŃSKA, PANI ADMIRAŁOWA UNRUŻYNA, Szef kancelarji cywilnej DR. ŚWIEŻAWSKI, Szef domu wojskowego PŁK. DYPL. GŁOGOWSKI i adjutant przyboczny Pana Prezydenta.

Dostojnemu Gościowi towarzyszyli Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej KONTRADMIRAŁ ŚWIARSKI, DOWÓDCA FLOTY KONTRADMIRAŁ UNRUG i Dowódca Dywizjonu Kontrtorpedowców KOMANDOR POR. STEYER.

Wycieczka mimo dużej fali przeciągnęła się do godz. 8 wieczorem. Po powrocie na ląd Pan Prezydent w towarzystwie małżonki i świty powrócił do willi Dowódcy Floty, w której na czas pobytu w Gdyni zamieszkał.

Gen. Kasprzycki — I. wiceministrem spraw wojskowych

Warszawa, 3. 7. (PAT). Gabinet p. Ministra spraw wojsk. komunikuje, że p. Prezydent Rzplitej na wniosek p. ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego mianował w dniu wczorajszym generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego pierwszym wiceministrem spraw wojskowych.

Zmiany w administracji państwowej

(o) Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że szef biura prasowego Rady Ministrów red. T. Święcicki mianowany zostanie dyrektorem biura sejmowego. Obecny dyrektor biura dr. Władysław Dziadosz obejmie stanowisko wojewody kieleckiego.

Według obiegających pogłosek wojewoda warszawski Twardo przechodzi na emeryturę. Jako jego następca wymieniany jest b. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Nakoniecznikoff-Klukowski.

Katastrofalna powódź na Podkarpaciu

Bołszowce, Zabłocie i Zarzecze pod wodą

Lwów, 3. 7. (PAT). Prasa donosi o katastrofalnych rozmiarach powodzi na Podkarpaciu. W Borysławiu zostało zalanych wiele piwnic i sklepów. W Rohatynie zalane są niżej położone ulice. W pobliżu Sławska oberwała się chmura, wskutek czego wylały potoki. Piorun raził śmiertelnie 8-letnią hucułkę. W okolicach Stanisławowa grozi wylew Bystrzycy Sołotwińskiej. Zostały zalane miasteczka Bołszowce, Zabłocie i Zarzecze.

Burza w Niemczech

(b) W chwili, kiedy piszemy te słowa, rewolta niemiecka nie jest jeszcze znana dostatecznie w szczegółach, a nawet jej istota idejowa, jeśli tak rzec można, tłomaczona być może rozmaicie. Czy rzeczywiście Hitler odniósł zwycięstwo? Czy było to, jak chcą niektórzy, rozgromienie lewicy narodowo - socjalistycznego obozu, czy wprost przeciwnie, krwawa rozprawa, której ofiarą padł między innymi były kanclerz gen. Schleicher, ugodziła raczej w umiarkowane koła hitleryzmu — to są narazie pytania niewyjaśnione jeszcze, na które dni najbliższe i dalszy bieg wypadków dadzą dopiero należytą odpowiedź. Ale nie o to idzie z międzynarodowego punktu widzenia. Pod tym względem, na zasadzie tego nawet, co już wiemy dotychczas, sytuacja III Rzeszy zarysowuje się mniej więcej wyraźnie i wnioski z niej narzucają się już same przez się.

A więc brutalna, dramatyczna rozgrywka, do jakiej zmuszony był uciec się „Führer" niemiecki nie dowodzi w żadnym razie jego siły, jak nie dowodzi konsolidacji istotnej Niemiec obecnych. To, co nam mówił niedawno p. Goebbels o bohaterskich nastrojach dusz jego współobywateli i współwyznawców politycznych, wygląda w świetle ostatnich wydarzeń na poetyckie przywidzenie, chyba, że bohaterstwem jest drzemiąca w instynktach narodu i jego przywódców gotowość do chwycenia każdej chwili za broń dla bezwzględnych pomiędzy sobą porachunków. Pod tym względem „bohaterstwo" hitlerowców zdaje się przewyższać w samej rzeczy podobne nastroje bolszewików. Na Kremlu panują już dziś obyczaje o wiele bardziej kulturalne i metody w pewnym zakresie oględniejsze. Gdy Trocki przeciwstawił się programowi politycznemu Stalina, gdy Blücher w swoim czasie wprost szykował zamach stanu, żaden z nich nie został ani unicestwiony fizycznie, ani oszkalowany wobec świata, jak to czynią Hitler i Göring ze zmiażdżonymi, pozornie przynajmniej, przeciwnikami. Trockiemu pozwolono wyjechać w świat, a Blüchera posłano na Daleki Wschód, by tam jako wódz armji stał na straży interesów Związku Republik Sowieckich.

To były przejawy istotnego poczucia siły bolszewickiego dyktatora i rządzących razem z nim Rosją. Ci ludzie wiedzieli, iż pewne ideologiczne herezje nie są im straszne. Hitler, Goering et consortes znajdują się, jak widać, w położeniu o wiele gorszem od sytuacji Rady Komisarzy Ludowych, zasiadającej w Kremlu. Inaczej nie potrzebowaliby się bowiem pławić we krwi i działać po półtorarocznem rządzeniu w Rzeszy w stosunku do własnych do wczoraj ludzi, kompromitującym wszelką istotną władzę terorem. Teror jest zawsze dowodem słabości. To też to, co z rewolty niemieckiej i sposobu jej „poskromienia" jasne jest dla całego świata — to płynność stosunków politycznych i społecznych mocarstwa, opanowanego przez narodowych socjalistów.

Jeśli trzeba zabijać faktycznego dowódcę sił zbrojnych, na jakich opiera swoje panowanie regime, podający się za emanację woli całego prawie niemieckiego narodu, jeśli rząd hitlerowski zmuszony jest rozstrzeliwać bez sądu dowódców okręgowych bojówek, jeśli siepacze jego wdzierają się do sanatorjum, aby położyć trupem zasłużonego generała i jego małżonkę, jeśli towarzyszą temu odezwy rzucające ponury cień na znaczną część najwybitniejszych ludzi Obozu, uważającego się za pana i władcę państwa, uznawanego dobrowolnie jakoby przez olbrzymią większość jego obywateli — to mimowoli nasuwa się wrażenie, że stanowisko Hitlera i hitlerowców nie jest bynajmniej utrwalone i że opierają się oni wyłącznie na bagnetach, które jedynie stanowią podstawę ich przewagi. Opierają się też na demagogji, usiłującej olśnić wyobraźnię mas i obiecującej już w tej chwili młodzieży niemieckiej ustrój, uwzględniający przedewszystkiem interesy „żołnierzy, włościan i robotników."

Tego rodzaju obietnice pachną nową, o wiele głębszą rewolucją społeczną, którą rozpętać łatwo, ale opanować następnie o wiele trudniej. Tu wodzowie bardzo łatwo znaleźć się mogą w sytuacji niewolników tłumu, któremu w momencie krytycznym obiecują zbyt wiele. I „zwycięstwo" odniesione nad grupą malkontentów zamienić może dalszy bieg wypadków w wielką i katastrofalną przegraną, w konieczność upokorzenia się przed rozbudzonemi niebacznie apetytami nie nigdy z umiarkowaniem i rozwagą niemających wspólnego, podjudzonych mas. By to osiągnąć niewarto było zaprawdę zwalczać marksizmu. Lekarstwo zdaje się być gorsze od choroby.

Brunatne koszule S. A. okazały się podporą hitleryzmu co najmniej niedostateczną lub bardzo niepewną. Rozstrzelanie głównych organizatorów dojrzewającego zamachu stanu nie jest wyrwaniem zła z korzeniem. Pozostały liczne tysiące ukrytych malkontentów, których wszystkich przecie rozstrzelać niepodobna. Pozostał materjał palny, mogący stać się zawsze, przy byle sposobności zarzewiem wojny domowej w narodzie tak „bohatersko", jak Niemcy, nastawionym, szczególnie niebezpiecznym i pozostało w całym zewnętrznym świecie przeświadczenie, że wojna taka wcale poważnie grozi Niemcom dzisiejszym.

To osłabia niezmiernie ich pozycję. Zjawia się podejrzenie, iż mniemany kolos stoi na słomianych nogach. Że wnętrze jego wstrząsają niezdrowe i nieobliczalne dreszcze. Że obawy w stosunku do shitleryzowanej Rzeszy są przesadne. Że toczy ją robak od środka. Że do możności jej dyktowania woli swej innym — daleko... Walki wewnętrzne dni ostatnich, bez względu na to, jaki będzie dalszy ich przebieg, obnażyły zbiorowy organizm niemiecki, i ukazały go w dość miernej prawdzie, która pozbawiona sztucznych oświetleń i efektów wydaje się o wiele mniej groźna. Nietylko defetyści francuscy, których niemało, ale i Mussolini, w Wenecji już zachowujący się conajmniej powściągliwie i Anglja, tak na wszelką dywersję niemiecką na kontynencie łaskawa — wszyscy oni sprawdzą zapewne swoje dotychczasowe rachuby i sprawdzenie to nie wypadnie dla Niemiec korzystnie.

A cóż dopiero Ameryka, która w ostatniej swej nocie, tyczącej spłaty długów, potraktowała Berlin poprostu jak niepewnego kontrahenta, marnującego wyłudzony od obcych grosz na sny o rewanżu i podtrzymywanie w społeczeństwie wojennej psychozy!... Jak będzie wyglądała za kilka dni reichsmarka?!... I kto jeszcze pożyczy coś państwu ciągłych wstrząśnień i narodowi podminowanemu nienawiścią do swoich i obcych?!... Oto są zasadnicze refleksje, które nasuwają sensacyjne zaprawdę telegramy, nadchodzące z Monachjum i z Berlina.

A telegramów tych złowieszczych (dla Niemiec oczywiście) będzie zapewne jeszcze wiele...

Burza niemiecka odświeży powietrze, ale raczej gdzieindziej.

Krwawa ręka Hitlera zdławiła „drugą rewolucję"

Przebieg wypadków niemieckich w opisie francuskiego publicysty

Paryż, 3. 7. (PAT). Specjalny wysłannik „Intrasigeant", znany publicysta Houvenin nadesłał swojemu dziennikowi z Berlina opis ostatnich wypadków w Niemczech. Według zapewnień ze źródeł naogół dobrze poinformowanych, przebieg tych wydarzeń był następujący:

„Plan zamachu stanu, przygotowali kapitan Roehm, generał Schleicher, von Papen i jego najbliższy współpracownik w dziale organizacyjnym Jung. Spiskowcy zamierzali dnia 3 lipca obalić rząd Hitlera przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmowych, które gotowe były zdradzić Hitlera. Nowy rząd miał być złożony z wielu wybitnych osób, a naczelnem zadaniem rządu była restauracja monarchji. Dnia 25 czerwca br. rząd Rzeszy został poinformowany o spisku. W ręce policji wpadły nazwiska członków przyszłego rządu i osób, które miały być przez rząd ten rozstrzelane. Na tej ostatniej liście figurować miały nazwiska Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Najpierw aresztowany został dnia 26 czerwca Jung. Następnego dnia rząd Rzeszy otrzymał szczegółowe wiadomości o spisku. Zebrano się na naradę w pałacu kanclerskim, dobrano ludzi całkowicie pewnych, Hitler osobiście postanowił rzucić na kartę swoją osobę. Na tej naradzie właśnie uchwalono wyjazd Hitlera do Monachjum. Goering objął osobiście bezpośrednią komendę nad policją. W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, że spiskowcy mieli zapewnioną pomoc jednego z obcych mocarstw. Nocą z dn. 30 czerwca na 1 lipca — kończy dziennik — spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera".

„Czystka" zakończona

Berlin, 3. 7. (PAT). Urzędowo komunikują: „Czystka" została wczoraj wieczorem zakończona. Dalsza akcja w tym kierunku nie będzie się odbywała. Tem samem cały zabieg przywrócenia i zabezpieczenia ładu w Niemczech trwał przez 24 godziny. W całym kraju panuje zupełny spokój i ład. Cały naród z niesłychanym entuzjazmem opowiada się za wodzem.

Wilhelmstrasse zamknięta

Paryż, 3. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych cała ulica Wilhelmstrasse, tj. dzielnica ministerstw została zamknięta od pałacu kanclerskiego aż do alei pod Lipami silnym kordonem policji. Wszystkie okoliczne ulice również zostały zamknięte dla ruchu.

„Ocalił Pan naród niemiecki..."

Depesza Hindenburga do Hitlera

Berlin, 3. 7. (PAT). Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował wczoraj z Neudeck następującą depeszę do kanclerza Hitlera:

„Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że pan przez swoje zdecydowane wystąpienie i odwagę z narażeniem swojej własnej osoby stłumił w zarodką wszelkie knowania zdradzieckie. Ocalił pan naród niemiecki z ciężkiego niebezpieczeństwa. Wyrażam panu za to moje z głębi uczuć płynące podziękowanie i szczere uznanie. Z najlepszem pozdrowieniem von Hindenburg".

Równocześnie prezydent Hindenburg wysłał do premjera Prus generała Hermana Goeringa następującą depeszę: „Za pańską energję i za skuteczne postępowanie przy stłumieniu usiłowanej zdrady stanu wyrażam panu moje podziękowanie i uznanie. Z koleżeńskiem pozdrowieniem von Hindenburg".

Syn b. cesarza Wilhelma zastrzelony?

B. Kronprinz uciekł do Danji

(o) Londyn, 3. 7. (tel. wł.). Jedno z pism londyńskich podaje sensacyjną wiadomość, że syn b. cesarza Wilhelma II., ks. August Wilhelm, b. dowódca szturmówek, został zastrzelony, w czasie, gdy usiłował przekroczyć granicę holenderską. Według tego samego pisma b. Kronprinz uciekł do Danji.

Los Papena

Paryż 3. 7. (PAT). Korespondenci berlińscy pism paryskich zapewniają, że rozstrzelano bezpośredniego współpracownika von Papena radcę Bosego oraz szefa milicji hitlerowskiej Vossa. Niektóre dzienniki m. in. „Intrasigeant" wyrażają obawę o los Papena, przypuszczając, że będzie on zmuszony do popełnienia samobójstwa.

„Reichsführer" — po śmierci Hindenburga

Paryż, 3. 7. (PAT). „Journal des Debats" donosi, że w Berlinie kursują pogłoski, że w razie śmierci prezydenta Hindenburga kanclerz Hitler będzie proklamowany Reichsführerem i jako kierownik państwa zajmie pałac prezydenta, przyczem Reichstag na specjalnie zwołanem posiedzeniu ma przyznać mu władzę suwerenną.

P. Prezydent wrócił z Gdyni do Warszawy

Warszawa, 3. 7. (PAT). P. Prezydent Rzplitej powrócił dziś z Gdyni do Warszawy w towarzystwie pani Prezydentowej Mościckiej oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Postulaty drobnych rolników

(o) Warszawa, 3. 7. (tel. wł.) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski przyjął delegację CTO i KR, która przedstawiła mu memorjał z postulatami drobnych rolników.

W memorjale tym, jako naczelny dezyderat wysuwana jest kwestja produkcji hodowlanej w Polsce.

P. E. Nowicki — kuratorem Liceum krzemienieckiego

Warszawa, 3. 7. (PAT). W związku z objęciem przez p. Juljusza Poniatowskiego, dotychczasowego kuratora Liceum krzemienieckiego teki ministra rolnictwa i reform roln. p. minister WR. i OP. mianował kuratorem Liceum krzemienieckiego p. Eustachego Nowickiego, byłego kuratora okręgu szkolnego krakowskiego.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej

Warszawa, 3. 7. (PAT). Dzień wczorajszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich olbrzymim spadkiem marki niemieckiej. Dewizę na Berlin notowano: w Warszawie 200 wobec 209,25 w dniu 28 ub m., w Zurychu 116,50 wobec 118.75 w dniu 30 ub m., w Paryżu przy dzisiejszem otwarciu 580 wobec 583 przy zamknięciu dn. 30 ub. m. w Londynie w późniejszych godzinach 13,37½ wobec 13,10 przy dzisiejszem otwarciu i 13,0. przy zamknięciu w sobotę. Spadek marki niemieckiej został niewątpliwie pogłębiony w związku ze znanemi wypadkami politycznemi w Niemczech.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 2 lipca 1934 r.

Żyto 30 ton 13,50—13,25—13,50; pszenica 17,00—17,50; jęczmień przem. 16,00—16,75; jęczmień pastewny 15,50—16,00; jęczmień zimowy 14,50—15,25; owies 13,75—14,25; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,00—23,00; mąka żytnia gat. IB0—65% wł. w. 21,00—22,00; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,25—17,75 mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 13,00 do 14,00; mąka pszen. gat. IA 0—20% wł. w. 32,00 do 33,00; mąka pszen. gat. IB 0—45% wł. w. 29,00—31,00; mąka pszen. gat. IC 0—60% wł. w. 28,00—29,00; mąka pszen. gat. ID 0—65% wł. w. 26,00—28,00; mąka pszen. gat. II 45 do 65% wł. w. 24,0—25,00; mąka pszen. gat. III 65 do 75% wł. w. 17,00—19,00; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 21,00—22,00; otręby żytnie wymiał stand. 30 t. 9,00—9,00—9,75; otręby pszenne wymiał stand. 10,00—10,75; otręby pszennne grube stand. 10,25—11,00; rzepak zimowy 34,00 37,00; rzepik zimowy 36,00—39,00; mak niebieski 49,00—53,00; gorczyca 48,00—53,00; peluszka 15,00—16,00; wyka 14,00—15,00; groch polny 18,00—20,00; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; Łubin niebieski 15 ton 8,25—7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; koniczyna biała 65,00—90,00; koniczyna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,75—4,50; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,00 do 15,00; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00—9,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2 lipca 1934 r.

Pszenica 17,25—17,50; jęczmień przem. 16,00 do 16,50; jęczmień przem. 15,00—15,50; otręby pszenne 32,00—35,00; otręby grube 10,75 do 11,25, średnie 10,25—10,50; inkarnatka 75,00 do 80,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 2 lipca 1934 r.

Belgja 123.65, 123.96, 123.34; Berlin 200.00, 201.00, 199.00; Holandja 359.30, 360.20, 358.40; Kopenhaga 119.40, 120.00, 118.80, Londyn 26.75, 26.888, 26.62; Nowy Jork $5.29^{3}/_{8}$, $5.32^{3}/_{8}$, $5.26^{3}/_{8}$; Nowy Jork telegr. $5.29^{7}/_{8}$, $5.32^{7}/_{8}$, $5.26^{7}/_{8}$; Paryż 34.92½, 35.01, 34.84; Praga 22,00, 22.05, 21.95; Sztokholm 138,00, 138.70, 137,30; Szwajcarja 172.18, 172.61, 171.75; Włochy 45.45, 45.57, 45.33.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 2 lipca 1934 r.

Bank Polski 84½—84¾; Lilpop 9.25 do 9.35; Starachowice 10.20.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 44½; 5% poż. konwersyjna 64¾; 7% poż. stabiliz. 66¾—67,00; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 74,00; 7% l. z. ziemskie dol. 34,00; 5% l. z. m. Warszawy 66½—67,00, z 1933 r. 56,00—56½; 6% obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 53,00; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 51¼.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie mocniejsza; dla listów: przeważnie mocniejsza

Polscy zwycięscy Atlantyku w Toruniu

Gorące powitanie braci Adamowiczów przez władze, wojsko i ludność cywilną

Sensacją dnia w Toruniu był wczorajszy **niespodziewany przylot na lotnisko 4 pułku lotniczego polskich bohaterów przestworzy, zwycięsców Atlantyku, braci Józefa i Bolesława Adamowiczów.**

O godz. 11.20 w południe oficerowie i szeregowi, zgromadzeni na terenie lotniska, zauważyli jakiś samolot, rozmiarami przypominający awjonetkę, który zbliżał się od strony Bydgoszczy. Zrazu sądzono, że jest to aparat sportowy, gdy jednak niebieski ptak przelatywał nad hangarem, zauważono na jego skrzydłach napisy: „New-York“ i „Warsav“. Wtedy dopiero gruchnęła po całym pułku wieść, że do Torunia zawitali bohaterscy lotnicy polscy, bracia Adamowiczowie.

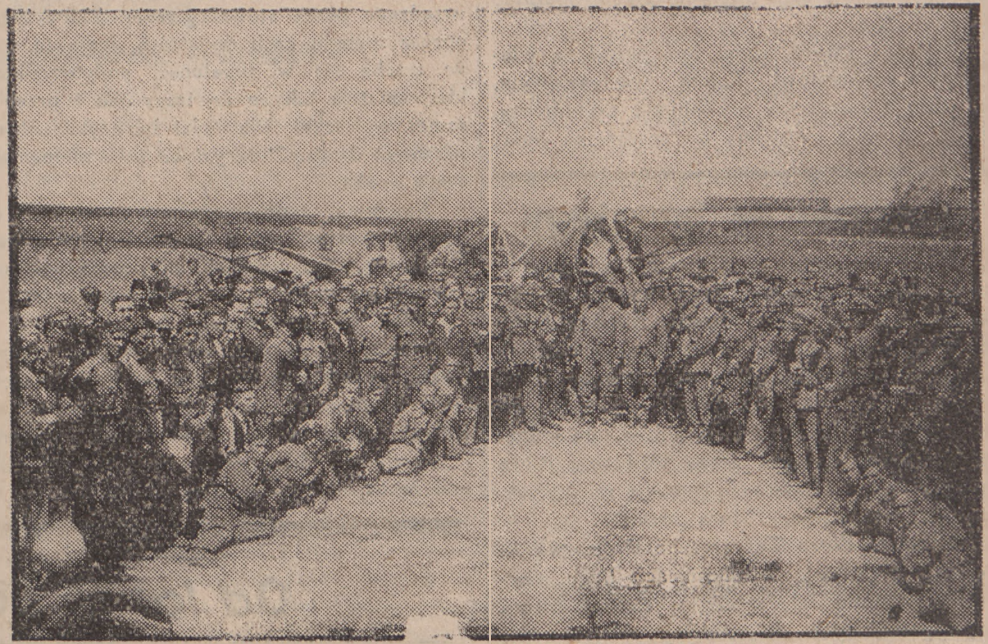
Ponieważ dął silny wiatr, lądowanie było nieco utrudnione. mimo to jednak lotnicy po prawidłowem okrążeniu lotniska wylądowali gładko wśród entuzjastycznych okrzyków powitalnych.

Pierwszy powitał drogich nam gości oficer 4 p. l. p. **por. Barski.** Jeden z braci Adamowiczów, wysiadając z samolotu wręczył mu **medal pamiątkowy**, wybity specjalnie z okazji lotu przez polską ambasadę w St. Zjednoczonych, a przeznaczony **dla pierwszego Polaka, którego lotnicy spotkają na polskiej ziemi.**

Wzamian za ten cenny dar, p. por. Barski wręczył Adamowiczom obrazek święty patrona lotnictwa. Bohaterskich lotników pochwycono następnie na ręce i zaniesiono wśród niemilknących wiwatów do Kasyna Oficerskiego. Jednocześnie zawarczały telefony, niosąc radosną wieść, że dwaj lotnicy-Polacy, po zwycięskiem przebyciu Atlantyku, szczęśliwie wylądowali na ojczystej ziemi.



Bracia Adamowicze, — starszy Józef po lewej, młodszy Bolesław po prawej, w chwili po przylocie na lotnisko w Toruniu, sfotografowani przed swym samolotem.



Grupa oficerów i szeregowych 4 pułku lotniczego z bohaterami lotu transatlantyckiego pośrodku. W tyle samolot Adamowiczów „Warsaw“

Przedstawiciel „Dnia Pomorskiego“ wita braci Adamowiczów jako pierwszy dziennikarz na terenie Polski

Nasz wywiad z bohaterami przestworzy

W kilka minut po wylądowaniu braci Adamowiczów w Toruniu, reprezentant redakcji naszej wyjechał samochodem na lotnisko. Braci Adamowiczów zastał w saloniku w towarzystwie oficerów 4 p. lotn., odpoczywających po podróży, — **tu powitał ich jako pierwszy dziennikarz na polskiej ziemi**, otrzymując wzamian serdeczne uściski dłoni.

Obaj zwycięscy lotnicy czynią niezwykle miłe wrażenie, są skromni i bardzo prości w obejściu. Mówią stosunkowo dobrze po polsku. Jeden z nich Józef liczy lat 40, drugi, Bolesław — 34. Bardziej doświadczonym pilotem jest młodszy Bolesław, który ma już za sobą przelatanych 900 godzin.

Mimo zmęczenia drodzy goście chętnie opowiadają o perypetjach swego lotu. Szczegóły przelotu nad Atlantykiem i lądowania we Francji są już znane z poprzednich doniesień, — interesujemy się więc specjalnie **ostatnim etapem przelotu z Niemiec do Torunia.**

Bracia Adamowiczowie lądowali przymusowo wskutek defektu silnika w niedzielę około godz. 17 w miejscowości Nedlitz-Thiemenberg nad Odrą w Niemczech. Zrazu ludność miejscowa i organa władz odniosły się do nich nieprzyjaźnie. utrudniając nawet porozumienie się telefoniczne, lub telegraficzne z Warszawcą, później jednak na skutek interwencji konsula amerykańskiego, władze centralne w Berlinie wydały nakaz zaopiekowania się lotnikami. Bracia przenocowali we wsi, samolot zaś pozostał na miejscu lądowania, na łące, strzeżony przez policję.

Start do dalszego lotu nastąpił nazajutrz, **w poniedziałek, 2 lipca o godz. 10 rano.** Po godzinie pomyślnego lotu lotnicy zauważyli nagle, że benzyna w motorze przecieka, wobec czego zdecydowali skierować się do najbliższego lotniska, o którem wiedzieli, tj. **do Torunia.** Byli już wtedy nad terytorjum polskiem. Lądowanie w Toruniu, jak już wyżej pisaliśmy, odbyło się zupełnie bez przeszkód.

Pierwsze polskie odznaczenia

W trakcie rozmowy naszej z lotnikami przybyli do Kasyna Ofic. 4 p. l. p. starosta Rogowski, który powitał ich w imieniu Rządu, p. pułk. dypl. Wolikowski, witając ich w imieniu garnizonu toruńskiego, p. nacz. Walewski w zastępstwie p. Wojewody Pomorskiego i p. prezydent miasta Bolt. O godz. 13 odbyło się w Kasynie śniadanie, wydane na cześć lotników przez korpus oficerski i 4 p. lotn.

Podczas śniadania odczytany został pułkowy rozkaz dzienny, nadający **zwycięscom Atlantyku pamiątkowe oznaki pułkowe**, które przypiął im jednocześnie wśród burzy oklasków i okrzyków „Niech Żyją“, dowódca pułku p. ppułk. dypl. Kuźmiński. Szczególnie miły był moment, kiedy w trakcie posiłku przez radjo **zaczęto nadawać wiadomość o przylocie Adamowiczów do Torunia** i o przygotowaniach, czynionych w stolicy na ich przyjęcie. Słuchając głosu z radja obaj bracia byli widocznie wzruszeni.

Z Kasyna Oficerskiego zwycięscy lotnicy udali się samochodem wraz z p. starostą do miasta, na „lampkę wina“ w Dworze Artusa, wydaną na ich cześć przez p. prezydenta miasta. Zarówno w chwili przyjazdu gości na Rynek Staromiejski, jak i w chwili wyjazdu ich spowrotem na lotnisko, zebrane przed gmachem Dworu Artusa tłumy ludności **urządziły im potężną, żywiołową owację.**

Odlot do celu podróży - Warszawy

W międzyczasie piękny biały aparat Adamowiczów „Warsav“, poddany oględzinom i drobnym naprawom w parku 4 pułku lotn., wytoczony został znowu na lotnisko, gdzie z zaciekawieniem oglądała go gromadząca się coraz liczniej publiczność. O godz. 15,30 przybył sznur aut: w pierwszym bracia Adamowicze wraz z p. starostą, w następnych — reprezentanci władz i liczni oficerowie-lotnicy. Dokoła bohaterów przestworzy natychmiast zrobił się ruch, zewsząd wyciągano odbitki zdjęć fotograficznych, lub zwykłe kartki papieru z prośbą o autografy.

Wreszcie nastąpił moment odlotu. Do kabiny samolotu wraz z Adamowiczami wsiadł p. por. obs. Chrzanowski, aby wraz z nimi odbyć lot do Warszawy. Chwila ogólnego podniecenia — warkot śmigła przygłuszył entuzjastyczne okrzyki i biały ptak, gość niebieski z drugiej półkuli, **ruszył naprzód, wznosząc się łagodnie w powietrze.** Jednocześnie zerwała się do lotu eskadra aparatów myśliwskich 4 pułku lotn., która towarzyszyła „Warszawie“ do granicy województwa pomorskiego. Trzy maszyny zaś eskortowały braci Adamowiczów do samej stolicy.

Samoloty okrążyły lotnisko, poczem skierowały się prosto na południowo-wschód, niknąc powoli z oczu, żegnających ich serdecznie mieszkańców Torunia.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Hitlerowski dramat

(i.) Bunt, który wybuchł w Niemczech, jaskrawem światłem oświetlił wewnętrzne stosunki w partji hitlerowskiej. **„Kurjer Poranny“** słusznie podnosi, że sytuacja w Rzeszy rysuje się w barwach dramatycznych. Różne oświadczenia polityczne i oficjalne i partyjne świadczą o czemś więcej niż o zdenerwowaniu. Czynią wrażenie jakiegoś rozpaczliwego poszukiwania ratunku.

„Wrażenie wręcz wstrząsające — pisze „Kurjer Poranny“ — sprawia lektura komunikatów o całym tym dramacie. Zarówno z rozkazu Fuehrera, jak zwłaszcza z enuncjacji partji, przebija gorączkowa chęć zohydzenia Roehma i zastrzelonych dowódców S. A. Ludziom, którzy do wczoraj dzierżyli olbrzymią władzę, zarzuca się czyny skandaliczne, występki wstrętne, zapominając, że rzuca to światło na całe środowisko, z którego wyrośli pomordowani i w którem doszli do posiadania i wykonywania olbrzymiej władzy. Jakże dziwnie wygląda potępienie rozrzutności wodzów narodowo - socjalistycznych, gdy w pierwszym szeregu wysłuchujących tego potępienia i triumfatorów dnia wczorajszego stoi minister Goering, człowiek zażywający dzisiaj już w całym świecie, opinji najbardziej rozrzutnego i skłonnego do używania“.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ pisze:

„Jedno jest pewne, że wskutek wypadków bez względu na ich tło i na ich oświetlenie, prysła legenda o „jedności narodu“. Podziemne niezadowolenie znalazło wyjście jedyną dostępną drogą — a mianowicie w formie walki „swoich“ ze swoimi“.

„Express Poranny“ stwierdza, że stosunki polityczne w Niemczech są w chwili obecnej w stanie płynnym.

Odrodzenie w rzemiośle

„Gazeta Polska“ w korespondencji z Katowic zwraca uwagę na poważne zmiany w składzie Rady Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Wśród 12 radców i tyluż zastępców niema ani jednego przedstawiciela mniejszości niemieckiej. Ostatnie wybory bez wyborów, gdyż zgłoszono jedną tylko listę, przekreśliły ostatecznie dotychczasową legendę o rzekomo przemożnych wpływach niemieckich w rzemiośle na Śląsku. Autor po omówieniu lokalnych potrzeb rzemiosła czyni ogólne uwagi o nowej ustawie przemysłowej, która uwzględnia odrębne potrzeby i specyficzne warunki, w jakich pracuje warsztat rzemieślniczy.

„Jest ona zaczątkiem racjonalnego ustawodawstwa gospodarczego, stwarzając odpowiednią pozycję rzemiosłu, jako wyodrębnionej gałęzi produkcji narodowej. Podstawowe założenia tej ustawy znaleźć jednak powinny również wyraz w innych ustawach, dotyczących rzemiosła, jak ustawie o podatku dochodowym, świadczeniach socjalnych świadectwach przemysłowych, uwzględniając wszędzie, co niezawsze dotąd czyniono, specyficzne i odrębne warunki i potrzeby warsztatu rzemieślniczego“.

Potrzeby wsi

„Kurjer Warszawski“ podnosi, że w zakresie akcji dożywiania, kolonji letnich i półkolonji, świetlic i klubów dziecięcych jest wiele do zrobienia nietylko w miastach ale i na wsi.

„Mamy szkoły powszechne — ale brak ich dla pół miljona dzieci, mamy koła gospodyń, koła matek, stow. młodzieży wiejskiej — ale to wszystko kropla w morzu wobec tych niezorganizowanych rzesz, którym potrzeba opieki kulturalnej i bodźca do pracy umysłowej. — Te potrzeby muszą być traktowane narówni ze staraniami o materjalne podniesienie się wsi polskiej, gdzie drzemią ukryte zdolności do wręcz zdumiewających swą szybkością zmian na lepsze, jeśli tylko dać im możność odpowiedniego rozwoju“.

Dokumenty z Rosji Sowieckiej można otrzymać bardzo łatwo

W związku z unormowaniem stosunków polsko - sowieckich, dotychczasowy dość uciążliwy tryb wydobywania dokumentów z Rosji — uległ znacznemu uproszczeniu. Wprowadzono bezpośrednie zwracanie się osób zainteresowanych do odpowiednich konsulatów polskich w Rosji. Opłatę za wydobycie i uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby ustalono na 45 zł.; za wydobycie i uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumenty o charakterze majątkowym — 100 zł.; za uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby — 45 zł.; za uwierzytelnienie pełnomocnictwa — 90 zł.; za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego — 60 zł.; za poszukiwanie osób zaginionych na obszarze Rosji — 32 zł.

Należna kwota winna być przesłana **właściwemu konsulatowi listem wartościowym.** W razie niemożności wydobycia dokumentu, opłata zostanie zwrócona po potrąceniu opłat konsularnych. W wypadku ubóstwa, należy do łączyć do podania odpowiednie zaświadczenie starostwa. Wydobycie poświadczeń dla inwalidów, stwierdzających uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia w związku ze służbą wojskową, uskuteczniane są bezpłatnie.

Podania o wydobycie dokumentu, potrzebnego urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych (udowodnienie przebiegu służby dla celów emerytalnych, uzupełnienie kart personalnych) są zwolnione z opłat konsularnych.

Królewskie koszule ze lnu

Trudno sobie wyobrazić, że dawniej **koszule nosili tylko ludzie bogaci.** Wieki przeminęły, zanim koszula stała się przedmiotem użytku powszechnego. Już mumje egipskie miały ubrania, przypominające koszule.

Dopiero w XIII stuleciu używanie koszul zaczyna się naprawdę rozpowszechniać. Matka króla francuskiego Karola VII-go dostaje do wyprawy **aż trzy koszule.** Tak samo córka bogatego króla węgiersk. Ludwika Wielkiego, królowa Jadwiga, wychodząc za Władysława Jagiełłę otrzymała — obok wielu strojnych sukien i klejnotów — **trzy lniane koszule.** Pierwsze koszule były naogół proste i niczem nieozdobione. Za Ludwika XIV wprowadzono modę ozdobnych koszul, które pochodziły z Holandji. Kobiety w epoce rococo miały już bardzo duży wybór koszul. Spotyka się portrety kobiet z tego okresu w koszulach z rękawami. Rewolucja 1789 roku zniosła nietylko monarchję i przywileje pewnych stanów, ale **skasowała także i koszule.** Dopiero cesarz Napoleon Bonaparte, chcąc podnieść przemysł kraju i dać pracę, otoczył się zbytkiem i wymagał tego samego od swojego otoczenia. Cesarzowa Józefina wydała w ciągu sześciu lat około **miljona franków na swoją bieliznę.** Niektóre damy dworu cesarzowej Eugenji nosiły koszule z samych koronek.

Dzisiaj len zaawansował z materjału koszulowego na odzież „zwierzchnią" i zwłaszcza w Polsce króluje modzie. Natomiast jeśli chodzi o koszule, to zdaje się nadal triumfy święci zasada, że „koszuli człowieka szczęśliwego" trudno znaleźć na świecie.

Budujmy kajaki!

Wszelkiego rodzaju wycieczki turystyczne urządzane przez stowarzyszenia, kluby i t. p. oprócz szeregu cech dodatnich, mają tę wadę, że trzeba się w zupełności podporządkować kierownictwu tak co do trasy jak i przebiegu samej wycieczki. Dla ludzi lubiących „chodzić własnemi drogami" *turystyka taka niema większego uroku.*

Natomiast sport kajakowy rozwinął się wprost nadzwyczajnie w ostatnich czasach. Daje on właśnie możność odbywania wycieczek *„na własną rękę" i niezwykle tanio.*

Jeżeli nie stać nas na kupno gotowej łodzi, *możemy wykonać kajak własnemi rękami:* wystarczy zaopatrzyć się w księgarni w popularną książkę o budowie kajaków, gdzie znajdziemy gotowe plany z podanemi wymiarami.

Dziś, gdy dość gęsto rozsiane schroniska nad brzegami wód dają wygodne noclegi; podróż nawet przez dłuższy okres czasu nie jest męcząca, a przy odrobinie pomysłowości można ją uczynić zupełnie wygodną. W tym celu, przed wyruszeniem w podróż, wycieczkę należy szczegółowo opracować, a więc *określić przestrzenie* do przebycia w ciągu dnia, kierując się odległościami między przybrzeżnemi osadami, w których mamy zamiar zanocować. Do tego potrzebna jest *mapa,* najlepiej w podziałce 1 : 50000 lub 1 : 100000.

Tym, którzy chętnie rezygnują z noclegów pod dachem wzamian za swobodę poruszania się i chcą spędzić czas na beztroskiej włóczędze bez ściśle określonego celu, a tego rodzaju wycieczki mają największy urok, radzimy nabyć *mały namiot.* Wtedy stykamy się z ludźmi tylko wówczas, gdy chodzi o odnowienie zapasów żywności. Dla ludzi mieszkających stale w mieście, „szara godzinka" i noc spędzona pod płachtą namiotu dadzą tyle nowych wrażeń i do tego tak miłych, że kto raz spróbuje w ten sposób urządzać wycieczki, ten z pewnością stanie się już nieuleczalnym trampem.

Wycieczki do Jugosławji

W najbliższym czasie wejdzie w życie umowa kompensacyjna handlowo-turystyczna pomiędzy Polską i Jugosławją. Rząd Jugosłowiański zgodził się na powiększenie kontyngentów importowych na towary polskie z tem, że Rząd Polski przyzna ulgowe paszporty zagraniczne dla wycieczek z Polski do Jugosławji organizowanych przez Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji w Warszawie oraz upoważnione biura podróży.

Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji organizuje w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu cały szereg wycieczek dwu i trzy-tygodniowych do różnych miejscowości nad Adrjatykiem.

W kilku wierszach

Wczoraj odbyły się **W BUDAPESZCIE** z inicjatywy Stowarzyszenia Polskiego na Węgrzech uroczystości polskiego morza, na które złożyło się nabożeństwo, akademja oraz przedstawienie amatorskie.

Tegoroczne polskie Święto Morza znalazło żywe odbicie na łamach prasy **RUMUŃSKIEJ,** która w szeregu artykułów, notatek i sprawozdań informowała swych czytelników o tej dorocznej uroczystości. Liczne dzienniki podkreślają przytem znaczenie łączności Bałtyku z Morzem Czarnem i wspólność interesów, które łączą Rumunję z Polską.

Senat **RUMUŃSKI** uchwalił rządowy projekt ustawy o ochronie narodowego rynku pracy, która przewiduje obowiązkowe zatrudnienie w każdem przedsiębiorstwie conajmniej 80 proc. obywateli rumuńskich w każdej kategorji pracowników i każdym szczeblu wynagrodzenia.

W TALLINIE bawiła w tych dniach wycieczka litewskiego Aero - Klubu. Z Talina goście litewscy odjechali do Finlandji.

Na zakończenie ogólnego kongresu eucharystycznego odbyła się **w KOWNIE** olbrzymia procesja, w której wzięło udział całe litewskie duchowieństwo oraz miejscowe i przyjezdne organizacje religijne. Pochód trwał 4 godziny.

Rząd **BUŁGARSKI** zatwierdził budżet państwowy na rok 1934/35 o 530 miljonów lewów mniejszy niż w roku ubiegłym. Budżet jest całkowicie zrównoważony.

Jeden z największych okrętów transatlantyckich „Mauretania", chluba linji okrętowej Cunard Line zostaje po 20-tu latach służby „dymisjowany". W dniu 30 czerwca r. b. „Mauretania" wyruszyła w ostatnią swoją podróż z Southampton do **NOWEGO YORKU.**

W STAFFELFELDEN pod Miluzą (Alzacja) odbył się zlot harcerstwa polskiego w Alzacji, w którym wzięło udział 150 harcerzy pod dowództwem p. Dragowskiego, komendanta Związku Harcerstwa Polskiego na Francję i Belgję, oraz p. Gniadkowskiej, komendantki harcerek na Alzację.

W ANGLJI zmarł wybitny architekt amerykański Cass Gilbert, który pierwszy postanowił wydobyć maksimum użyteczności z niewielkich terenów, jakiemi dysponowali właściciele placów w New Yorku i wybudował pierwszy drapacz chmur słynny Woolworth - Building.

Z inicjatywy inż. K. Grochowskiego zostało założone w **CHARBINIE** „Polskie Towarzystwo Rolnicze", które postawiło sobie za cel osiedlenie bezrobotnych Polaków na roli. Dotychczas zgłosiła się znaczna ilość rodzin polskich, które wyraziły chęć osiedlenia się na ziemi i zajęcia się gospodarstwem przemysłowem.

Pod **CHATING** wysadzono w powietrze pierwszy pociąg bezpośredni na linji Pekin — Mukden. Zabity został 1 Anglik, a 4 osoby są ciężko ranne.

W TOKIO obliczają, że koszta reparacji kontrtorpedowców „Miyuki" i „Inazuma", które zostały poważnie uszkodzone wskutek zderzenia podczas manewrów koło brzegów Korei, wyniosą w przybliżeniu 6.400.000 yen.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wytyczne polityki zbożowej rządu w nadchodzącym roku gospodarczym 1934|35

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu ustalił wytyczne państwowej polityki zbożowej na nowy rok gospodarczy w rolnictwie, rozpoczynający się w dniu 1 sierpnia. Polityka ta jest

nader ważnym

elementem ogólnej polityki gospodarczej państwa, zmierzając bowiem do zapewnienia cenom zboża możliwie jak najwyższego w naszych warunkach poziomu, wywiera poważny wpływ na kształtowanie się dochodu szerokich warstw ludności rolniczej.

W zakresie polityki zbożowej w ciągu ubiegłych paru lat wypróbowane już zostały

liczne środki,

których skuteczność powszechnie została zatwierdzona. Do najważniejszych z tych środków należą: ochrona celna produkcji zbożowej, zwroty ceł wraz ze specjalnemi, dodatkowemi dopłatami, które zastosowane zostały w kampanji roku ub. 1933/34, kredyt zastawowy, t. zw. rejestrowy dla większej własności i zaliczkowy dla drobnych gospodarstw, koncentracja eksportu zbożowego w rękach jednej organizacji eksportowej, mianowicie Polskiego Biura Eksportu Zboża, oraz akcja interwencyjna, prowadzona za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Mając na uwadze naogół korzystne rezultaty stosowania wszystkich tych środków, które w ciągu roku ubiegłego doprowadziły do opanowania sytuacji na rynku zbożowym, podnosząc przeciętną, wewnętrzną cenę żyta do poziomu nieco powyżej 14 złotych, przy przeciętnej cenie eksportowej 7 zł za kwintal, Komitet Ekonomiczny Ministrów

postanowił utrzymać

wszystkie te środki w kampanji 1934/35 r., modyfikując je tylko, względnie rozszerzając w niektórych punktach w związku z poczynionemi doświadczeniami przy ich stosowaniu.

Modyfikacje te dotyczą przedewszystkiem zakresu i zadań akcji interwencyjnej, oraz zwrotu ceł. Nowy program państwowej polityki zbożowej przewiduje, że akcją interwencyjną P. Z. P. Z. objęte będzie tylko

żyto i pszenica.

Akcję tę prowadzić będą P. Z. P. Z. w charakterze komisanta na warunkach dotychczasowych. Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe będą zakupywały nadwyżki podaży z tych zbóż chlebowych z rynku krajowego i wywoziły zagranicę, przyczem w razie konieczności, w dalszym ciągu przewiduje się dopłaty ponad parytet premjowanego eksportu. Premje eksportowe, czyli t. zw.

„zwroty cła"

pozostaną w dotychczasowej wysokości dla obu tych zbóż, czyli wynosić będą nadal zł 6 od kwintala wywiezionego zboża.

Zarazem Komitet Ekonomiczny postanowił w okresie nadchodzącej kampanji zrównać na tym poziomie 6 zł zwrot cła dla wszystkich czterech zbóż, wskutek czego

możliwości wywozowe

wszystkich tych zbóż będą niemal identyczne, co powinno wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen jęczmienia i owsa.

Cała sprzedaż zbóż chlebowych zagranicę odbywać się będzie — jak dotychczas — w drodze koncentracji eksportu w Polskiem Biurze Eksportu Zboża.

Skup i sprzedaż jęczmienia i owsa odbywać się będą na dotychczasowych zasadach normalnej kalkulacji kupieckiej przez organizowany handel.

Jeśli chodzi o zagadnienie rozszerzenia ram dotychczasowej polityki zbożowej — Komitet Ekonomiczny przedyskutował sprawę skoordynowania z tą polityką

działalności młynów.

Sprawa ta wymaga jednak uprzedniego, dokładnego zbadania stanu młynarstwa pod względem finansowym i technicznym, to też Komitet Ekonomiczny Ministrów zalecił zainteresowanym resortom gruntowne przeprowadzenie tych badań.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny postanowił dążyć do skoordynowania polityki zbożowej z akcją

podniesienia rentowności

produkcji zwierzęcej, a to w celu doprowadzenia korzystniejszego kształtowania się wskaźnika cen artykułów zwierzęcych w stosunku do wskaźnika cen artykułów roślinnych.

Przedstawiciel fińskich eksporterów na Polskę

Przedstawicielem fińskiego związku eksporterów na Polskę i kraje bałtyckie wybrany został p. Gösta Kiander, zainteresowany głównie w eksporcie metalowym. Podczas gdy dawniej związek wysyłał swoich przedstawicieli na stały pobyt, to obecnie działalność ich ma polegać głównie na perjodycznych podróżach informacyjnych oraz na stałej obserwacji rozwoju rynków i możliwości eksportowych na te rynki na miejscu w Finlandji.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZAPEWNIENIE ZBYTU DLA KRAJOWYCH SUROWCÓW OLEISTYCH.

Przedstawiciele przemysłu olejarskiego oraz organizacyj rolniczych odbyli konferencję, na której dyrektor departamentu przemysłowego, p. Kandel zawiadomił zebranych o zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu oraz ministra rolnictwa i reform rolnych warunków zapewnienia zbytu krajowym nasionom oleistym. Dalszą akcja w tej sprawie zostaje przekazana porozumieniu obu zainteresowanych dziedzin gospodarczych. Przedstawiciele przemysłu i rolnictwa oświadczyli gotowość lojalnego współudziału z poczynaniami rządu, oraz zakomunikowali o zapoczątkowaniu porozumienia i zainicjowaniu centrali dla sprzedaży krajowych nasion oleistych. Konferencja ta stanowi przełomowy moment akcji wykorzystania krajowych surowców oleistych.

MUZEUM KUPIECKIE.

Związek Detalicznego Kupiectwa wystąpił z inicjatywą utworzenia muzeum kupieckiego. Zbiory muzeum mają objąć przywileje, nadania i t. p. starożytne dokumenty kupieckie, monety, dawne świadectwa przemysłowe i t. p. Na rzecz nowopowstającego muzeum wielu kupców ofiarowało już szereg cennych objektów.

GIEŁDA WARSZAWSKA W SOBOTĘ LATEM NIECZYNNA.

Rada giełdy pieniężnej w Warszawie postanowiła wzorem lat ubiegłych nie urządzać zebrań w soboty w ciągu lipca i sierpnia.

KONTROLA OPAKOWANIA TOWARÓW EKSPORTOWYCH.

W związku z podjętą przez Państwowy Instytut Eksportowy akcją ulepszenia opakowania towarów, które są z Polski wywożone na rynki zagraniczne, należy zaznaczyć, że ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło ustanowić kontrolę opakowań eksportowych, upoważniając Państwowy Instytut Eksportowy do przeprowadzania lustracyj tych opakowań.

Zagraniczne

UMOWA HANDLOWA NIEMIECKO-DUŃSKA.

W dn. 28 czerwca r. b. w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej niemiecko-duńskiej z dn. 1 marca r. b. Temsamem umowa, stosowana dotychczas prowizorycznie, weszła definitywnie w życie.

ŁOTWA PODWYŻSZA CŁA.

Rząd łotewski zdecydował podniesienie z dniem 29 czerwca cła na dużą liczbę towarów, przedewszystkiem surowców i półfabrykatów, w tem: wełna, bawełna, jedwab itd. Podwyżki ceł mają dać rocznie około 5 miljonów łatów, które zostaną przeznaczone na popieranie eksportu z Łotwy oraz popieranie konsumcji artykułów krajowych, przedewszystkiem surowców.

Dzień w Toruniu

Środa 4 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Leona — Środa Teodora b.

— Nocny dyżur aptek. Od 27. 6. do 4. 7. rb. dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:
MARS — Miłostki baletnicy.
LIRA — Ucieczka przed ślubem.
ŚWIATOWID — Noc w Kairze.
PALACE — Nowoczesny Robinson. Na scenie rewja.

Z miasta

— **Wycieczka kolarska po Pomorzu.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Torunia na 3-tygodniową wycieczkę kolarską po Pomorzu obóz kolarski Przysposobienia Wojskowego Okręgu Korpusu nr. VIII.

— **Z teatru.** Dziś we wtorek, dnia 3 bm. i w środę, dnia 4 bm. „Baron Cygański", operetka w 3 akt. J. Straussa. Obsadę tworzą pp. Nochowicz, Fontanówna, Folański, Wiśniewski i inni. Orkiestra pod batutą p. por. Grabowskiego.

— **7-letnia dziewczynka pod samochodem.** W ubiegłą niedzielę szofer Józef Kalemba, jadąc ulicą Lubicką, potrącił błotnikiem swego samochodu bawiącą się na ulicy 7-letnią Hamlegidę Nogajską. Dziecko odniosło szereg obrażeń cielesnych. Opatrzył je lekarz szpitala miejskiego.

— **Sprostowanie.** Wczoraj zamieściliśmy spis maturzystów z męskiego gimnazjum państwowego im. Kopernika. W spisie tym błędnie wydrukowano nazwisko jednego z maturzystów, które zamiast Falicki winno brzmieć **Felicki** Karol.

— **Na kąpiel morską w Gdyni.** „Orbis" organizuje wycieczkę do Gdyni na dzień 8. 7. br. na kąpiel morską do Gdyni. Wyjazd 7. 7. b.r. wieczorem. Koszt wycieczki tam i zpowrotem zł. 11-cie. Szczegóły w afiszach.

— **Wpisy do prywat. szkoły** przysposobienia kupieckiego, kursu handlowego, steno-typistycznego, rolniczo-kupieckiego, spółdzielczego, komunalnego, imienia Bergera w Toruniu Małe Garbary 5. (4521)

— **Zgłoszenia na kolonję letnią uczniów i dziewcząt** w Diłoku przyjmuje dyrektor gimnazjum Henryk Moese w Państwowem Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu od godz. 11—13 codziennie z wyjątkiem niedziel. Wobec tego, że wyjazd na kolonje nastąpi 15 lipca o godz. 11.20 zgłoszenia przyjmuje się tylko do 10 lipca włącznie. Na kolonję mogą się też zgłaszać uczniowie, którzy w bieżącym roku szkolnym zdali egzamin do klasy I-ej. Na kolonję letnią dziewcząt w Diłoku zgłosiło się około 100 uczenic a z trudem w pierwszym turnusie dało się umieścić 61 dziewczynek, przeto celem umożliwienia wyjazdu do Diłoku jeszcze 20 uczenicom zarząd kolonji postanowił oddać do dyspozycji 4 pokoje w domach profesorskich, w terminie od 15 lipca do 14 sierpnia. Uczenice będą miały zapewnioną opiekę pań wychowawczyń. Dyrektor Moese przyjmuje również zgłoszenia uczniów na kolonje nad morzem w Hallerowie. (4538)

— **Wycieczka do Zakopanego.** W dniu 7. 7. b. r. wyruszy wycieczka pociągiem specjalnym z Torunia do Zakopanego. Wycieczka zwiedzi Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Warszawę. Czas trwania wycieczki 6-ść dni. Koszt wynosi 59 zł. od osoby wraz z całodziennem utrzymaniem i noclegami. Wagony II-ej klasy. Zapisy przyjmuje „Orbis" w Toruniu. (4527)

O stację rowerową w Toruniu

W ostatnich dniach emerytowany starszy posterunkowy P. P. p. Horyza czynił u toruńskich władz miejskich starania o oddanie do jego dyspozycji placyku, położonego na Staromiejskim Rynku pomiędzy Urzędem Pocztowym a kościołem ewangelickim. Na placyku tym p. Horyza chciał urządzić stację rowerową.

Za rowery, przechowywane za minimalną opłatą (przypuszczalnie 5—15 groszy) w stacji rowerowej, p. Horyza byłby osobiście odpowiedzialny.

Wobec coraz częstszych wypadków kradzieży rowerów na ulicach Torunia, pomysł p. Horyzy był praktyczny i celowy. Tymczasem dowiadujemy się, że władze miejskie nie chcą p. H. udzielić terenu, o który zabiega. Stanowisko takie jest dla nas niezrozumiałe.

Lipy kwitną
Z jakich lip można zbierać kwiaty?

Lipy kwitną w roku obecnym nadzwyczaj bogato, przyczem wydają niezwykle silny zapach, co jest dowodem skupienia w ich kwiatostanach większych ilości olejków eterycznych, a co zatem idzie, własności leczniczych kwiatów. Ponieważ nasze skrzętne gosposie corocznie sprzątają mnóstwo kwiatu lipowego, więc trzeba im zwrócić uwagę, z jakich lip należy kwiaty zbierać, gdyż nie wszystkie lipy wydają kwiaty o własnościach leczniczych.

Najlepsze kwiaty o wysokiej wartości leczniczej wydaje nasza pospolita staropolska **lipa drobnolistna** (Tilia parvifolia), o liściach drobnych, matowo - zielonych, bez połysku, a kwiatach zielonawo-żółtych, również drobnych, odznaczających się silnym zapachem. Lipę tę spotykamy dość często w bocznych ulicach m. Torunia, oraz przy szosach pomorskich. Należy ona do najlepszych drzew miododajnych, rozpowszechnionych w całej Europie i Azji, do południowej Syberji włącznie.

Mniejszą wartość leczniczą posiadają kwiaty **lipy wielkolistnej** (Tilia platyphyllos). Rozpowszechniona ona jest od południowej Szwecji po całej Europie. W Polsce nie przekracza ona na wschód linji Bugu, a na Litwie często wymarza. W Toruniu posiadamy dość dużo mieszańców tej lipy przy koszarach Piłsudskiego, przy ulicy Warszawskiej i Lelewela.

Zupełnie bezwartościowe dla celów leczniczych są kwiaty najpiękniejszej z lip, lipy **krymskiej** (Tilia euchlora) o wielkich liściach błyszczących i pięknych złocisto - zielonych gronach welkich kwiatów.

W Toruniu mamy tę lipę w większych ilościach przy ul. Mickiewicza, poczynając od gmachu wojewódzkiego aż do bloków DKP. oraz przy ul. Chełmińskiej od DKP. do ulicy św. Jerzego. Spotykaną pomiędzy nimi gdzieniegdzie lipę drobnolistna, łatwo poznać po drobniejszych matowych liściach i wogóle kształcie drzewa. **Kwiatów zatem z lipy krymskiej zbierać *nie* należy.**

Nietylko bezwartościowemi lecz wprost szkodliwemi dla zdrowia mogą się okazać kwiaty **lipy węgierskiej** (Tilia tometosa argentea). Lipą tą obsadzono ulicę Trzeciego Maja i Grudziądzką na Mokrem; tworzy ona przepiękne zwarte korony o ciemno izelonych spodem srebrzysto omszonych liściach i żółtowatych dość wielkich kwiatach o nieprzyjemnym zapachu.

Komu zatem na lipowym kwiecie zależy, powinien zbierać kwiat wyłącznie z lipy drobnolistnej, oraz wielkolistnej i jej mieszańców który łatwo poznać po ich matowych liściach i po tem, że pszczoły chętnie te lipy nawiedzają, unikając lipy krymskiej i węgierskiej.

Stanisław Walloch.

Nowe osiedle w Toruniu

Między ulicą Reja, a Koszarową powstało nowe osiedle, liczące 11 domków podwójnych, w tem 6 należących do członków „Towarzystwa Popierania Budowy Domów Własnych" w Toruniu. Dzięki zrozumieniu Zarządu miasta (Wydział Wodociągów i Kanalizacji) na ukończeniu są już prace wodociągowe i kanalizacyjne. Natomiast mimo zamieszkania domów osiedla przez kilkanaście rodzin, dotychczas nie rozpoczęto robót nad budową ulic.

Towarzystwo Popierania Budowy Domów Własnych zwróciło się do Zarządu miasta z prośbą o możliwie rychłe rozpoczęcie budowy ulicy Reja na odcinku od ulicy Mickiewicza do Fałata, oraz ulicy Fałata i jej przecznic. Sprawa ta jest niezmiernie pilna i wymaga szybkiej decyzji władz miejskich.

Doroczny zjazd Pomorskiego Związku Śpiewaczego
Wspaniały sukces Chóru Męskiego „Moniuszko" z Gdańska

Z okazji 60-lecia Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w *Pelplinie* odbył się tam ubiegłej niedzieli zjazd Okręgu IV. Pomorskiego Związku Śpiewaczego, w którym uczestniczył oprócz 10 chórów tego Okręgu także Chór Męski „Moniuszko" z Gdańska, delegacja sztandarowa „Lutni" gdańskiej oraz delegacje prawie wszystkich towarzystw śpiewaczych z terenu W. M. Gdańska. Przed południem odprawione zostało w miejscowym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo i poświęcenie nowego sztandaru „Cecylji" pelplińskiej. Następnie odbyło się otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes IV. Okręgu i patron Pomorskiego Związku Śpiewaczego ks. kanonik Lewandowski, a życzenia składali w im. Związku prezes p. Makowski z Torunia oraz zastępca burmistrza miasta Pelplina p. Pruszak. Złączony chór okręgowy odśpiewał kilka utworów, a następnie odbył się pochód i defilada.

Podczas wspólnego obiadu odczytał prezes „Cecylji" pelplińskiej kilkadziesiąt telegramów z życzeniami, które nadeszły z całego Pomorza i terenu W. M. Gdańska.

Po południu odbył się konkurs chórów, w którym uczestniczyło ogółem 11 chórów. Największa ilość punktów na 105 możliwych uzyskał Chór Męski „Moniuszko" z Gdańska, a mianowicie 91 za wykonanie pod batutą p. Tadeusza Tylewskiego „Burzy" Koniora. Po 86 punktów uzyskały „Lutnia" ze Zblewa i „Lutnia" ze Starogardu.

W dowolnych popisach występował jedynie Chór Męski „Moniuszko" z Gdańska, zyskując za świetne wykonanie kilkunastu utworów huczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności.

Zjazd śpiewaczy poprzedził w sobotę popołudniu doroczny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Śpiewaczego, na którem w 6-godzinnych obradach pod przewodnictwem prezesa p. Makowskiego z Torunia uchwalono nowy statut, oparty na nowej ustawie o stowarzyszeniach. W zjeździe delegatów uczestniczyło 48 delegatów, w tem 9 z okręgu gdańskiego. Pomorski Związek Śpiewaczy liczy obecnie 92 chórów z przeszło 4000 członkami.

Bestjalskie morderstwo w pow. świeckim
Mąż i żona zginęli z ręki niewykrytych zbrodniarzy

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca dokonano ohydnego morderstwa na małżonkach 58-letnim Janie i 60-letniej Antoninie Matysiakach, zamieszkałych we wsi Kwiatki powiatu świeckiego.

Przebieg potwornej zbrodni przypomina morderstwo, popełnione w kwietniu b. r. na osobach małżonków Bart[illegible]czów w Wąbrzeźnie. Zbrodniarze wdarli się w niewyjaśniony dotychczas sposób do mieszkania ś. p. Matysiaków, pozbawili obydwoje małżonków życia, zadając im siekiera kilka ciosów w głowę, a następnie obłożyli okna pokoju pierzynami i odzieżą i podpalili. W ten sposób usiłowali oni zatrzeć ślad dokonanego czynu.

Pożar nie przybrał jednak większych rozmiarów. Spaliło się tylko łóżko, na którem leżały zwłoki zamordowanej Matysiakowej. Zwłoki uległy częściowemu zwęgleniu.

Sprawcy morderstwa, po dokonaniu zbrodni, uciekli w nieznanym kierunku. Władze śledcze wszczęły za nimi poszukiwania.

Przyjazd 40 chłopców z Niemiec na kolonję letnią

We czwartek 5 lipca br. o godz. 19.01 na dworzec Toruń-Miasto przyjedzie 40 chłopców z Niemiec na kolonję letnią, zorganizowaną przez Zarząd Powiatowy ZOKZ w Toruniu. Kolonja mieścić się będzie przy ul. Sienkiewicza nr. 3 w szkole powszechnej nr. 9.

Specjalny Komitet kolonijny, podzielony na 3 sekcje czyni energiczne starania, ażeby zgromadzić środki potrzebne na utrzymanie kolonji. Składane chętnie mimo trudności gospodarczych przez mieszkańców Torunia i powiatu toruńskiego ofiary w naturze i gotówce budzą uzasadnioną nadzieję, że Komitet kolonijny będzie mógł zapewnić dzieciom polskim z Niemiec wystarczające środki utrzymania, a serdeczna atmosfera, jaką otoczy dziatwę społeczeństwo toruńskie wzmocni w niej ducha polskiego i przywiązanie do wiary i tradycyj ojców.

Od tygodnia codziennie topielec

W ubiegłą sobotę, w czasie kąpieli w Wiśle utonął 23-letni Hans Heise, zamieszkały w Nieszawce powiatu toruńskiego. Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto i przekazano do dyspozycji jego rodziny.

Liczba utonięć w Wiśle w Toruniu i jego okolicy zwiększa się ostatnio w zastraszający sposób. Wyżej wspomniany wypadek jest już siódmym w ciągu ostatniego tygodnia. Codziennie więc przybywa jeden topielec.

Słonecznie
Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 lipca

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, malejącem z zanikającymi deszczami we wschodniej połowie kraju. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane wiatry z kierunków północnych, później słabe miejscowe.

Pracownicy ubezpieczeń społecznych zorganizowali się

Warszawa, 3. 7. (PAT). Odbył się w Warszawie Zjazd Połączeniowy dwóch organizacyj Zawodowych, zrzeszających pracowników Izby, Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i dawnych Kas Chorych. Obie organizacje powołały do życia wspólny Związek p. n. „Zjednoczony Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych". Nowy Związek, jak głosi uchwalony Statut, stawia sobie jako cel główną pracę w służbie ubezpieczeń społecznych.

Późnym wieczorem wybrano Zarząd Zjednoczonego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w składzie następującym: K. Niementowski — prezes; W. Kirbryński i J. Dziamarski — wiceprezesi; St. Fiedorowicz, St. Sasim, St. Grot — sekretarze; T. Rutkowski — skarbnik.

Można rozmawiać telefonicznie z Moskwą

Moskwa, 3. 7. (PAT). Agencja Tassa donosi: Dnia 1 lipca została otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Moskwą a wszystkiemi miastami Polski.

W Bydgoszczy powstało już kilkaset „Komitetów domowych O. P. L. Gaz"

Bardzo ważnym czynnikiem w całokształcie organizacyjnym obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej wnętrza kraju, to zorganizowanie do tej akcji wszystkich bez wyjątku domów.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, współpracująca ściśle z władzami państwowemi, a w pierwszym rzędzie z władzami administracji ogólnej nad przygotowaniem obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej prowadzi w ostatnim czasie bardzo ożywioną pracę nad zorganizowaniem na terenie poszczególnych domów „Komitetów Domowych O. P. L. Gaz".

Według ostatnich obliczeń, utworzono już na terenie Bydgoszczy setki „Komitetów Domowych OPLGaz". Rozpoczęto już akcję, mającą na celu opróżnienie strychów domów z rupieci i łatwopalnych materjałów.

Jednocześnie Obwód miejski L. O. P. P. zapoczątkował szkolenie komendantów domowych obrony przeciwlotniczo-gazowej.

L. O. P. P. szczególną uwagę zamierza zwrócić na zwerbowanie i wyszkolenie jak największej ilości kobiet dla obsadzenia niemi stanowisk komendantów OPLGaz w domach.

Przypuszczać należy, że ci właściciele nieruchomości, którzy dotychczas nie przystąpili do zorganizowania „Komitetu Domowego" w myśl odezwy prezydenta miasta, po przeczytaniu niniejszego artykułu zabiorą się do pracy.

Akcja organizowania naszego miasta do obrony przeciwlotniczo-gazowej powinna interesować wszystkich bez wyjątku mieszkańców.

Wszyscy więc spieszmy z pomocą przy organizowaniu miasta do OPLGaz. Wszelkich informacji na temat organizowania obrony przeciwlotniczo-gazowej udziela referat OPL. biernej ul. Grodzka 25 pokój 3, tel. 600.

Pięciobój oficerski Okręgu Korpusu nr. VIII.

Pierwsze miejsce zajął por. Sokólski z 18 p. ul.

Ub. soboty i niedzieli odbył się w Bydgoszczy olimpijski pięciobój oficerski Okręgu **Korpusu nr. VIII — Toruń.**

Wszystkie pułki oraz szkoły stacjonowane na terenie O. K. VIII przysłały najlepszych swych zawodników, wyeliminowanych wśród uprzednio urządzonych rozgrywek pułkowych.

Pięciobój składał się z następujących konkurencyj: strzelanie z pistoletu, pływanie 200 m. w stylu dowolnym, zawody szermiercze szpadą, bieg naprzełaj na przestrzeni 2 klm. oraz jazda konna z przeszkodami na trasie 3 klm.

W pięcioboju wzięło udział 28 zawodników.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajął **por. Sokólski** z 18 pułku ułanów z Grudziądza, na drugiem miejscu uplasował się **por. Koprowski** z Centrum Wyszkolenia Kawalerj. z Grudziądza, trzecie miejsce zdobył **por. Jucha** z 1 Baonu strzelców, stacjonowanego w Chojnicach. Zwycięscy tego pięcioboju wezmą udział w zawodach wszechpolskich o mistrzostwo Armji, które odbędą się prawdopodobnie w m. sierpniu w Poznaniu.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach oficerów garnizonu bydgoskiego stała na wysokości zadania. Poziom rozgrywek był wysoki.

Tragiczna śmierć

16-letniej dziewczyny pod Opławcem

Ub. niedzieli popołudniu w pobliskim Opławcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej dziewczyny.

Z biegiem rzeki płynął kajak jednoosobowy, na którym jechała młoda bydgoszczanka 16-letnia *Zofja Bachorówna*, zam. przy ul. Jagiellońskiej nr. 26. Kajak był płaskodenny, a więc wywrotny, a młoda dziewczyna niezbyt wprawnie kierowała małą łódką.

W pewnym momencie kajak natrafił na dość silne wiry. Bachorówna, nie umiejąc dobrze wiosłować, doprowadziła wskutek własnej nieuwagi do wywrócenia się kajaka. Na krzyk tonącej dziewczyny rzuciło się do rzeki kilku plażowiczów. Zanim jednak dopłynęli do tonącej, fale rzeki pochłonęły ją na zawsze.

Po godzinnych poszukiwaniach zdołano odnaleźć zwłoki Bachorówny. Karetką Pogotowia Ratunkowego, które przyjechało natychmiast po wypadku do Opławca, odwieziono zwłoki tragicznie zmarłej dziewczyny do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

Z zaułków wielkomiejskich

Aresztowanie nowej „fabrykantki aniołków" w Bydgoszczy

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu pewnej akuszerki, zamieszkałej w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej, która została osadzona w więzieniu śledczem na zarządzenie władz sądowych pod *zarzutem dokonywania niedozwolonych zabiegów.*

Afera ta nabiera coraz większego rozgłosu, gdyż z każdym dniem na światło dzienne wychodzą nowe szczegóły.

W wyniku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, iż *Anna Karabasz* — tak bowiem brzmi nazwisko „fabrykantki aniołków" — naskutek swoich „fachowych" porad i zabiegów akuszeryjnych uśmierciła kilka kobiet.

Dochodzenia jeszcze trwają, dlatego wstrzymujemy się od podawania bliższych szczegółów tej sprawy.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tej afery, a już notujemy drugi wypadek ujawnienia nowej „kliniki ginekologiczno-położniczej", której przestępcza działalność obejmowała Okole i Wilczak.

Władze policyjne w wyniku dochodzeń ujęły *Martę Łobodę*, mężatkę, która — jak ustalono — trudniła się fabrykacją aniołków, udzielając swym młodym klientkom pomocy, opierając swe porady na *wiadomościach wyczytanych w domowych księgach lekarskich.*

Szczegóły z powodu śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Nowy wypadek pobicia rzeźbiarza z zemsty

Krwawa bójka na ul. Długiej w Bydgoszczy

Wczoraj wieczorem ul. Długa w Bydgoszczy była terenem **krwawej bójki, której ofiarą padł** 44-letni **Romuald Kicja**, rzeźbiarz z zawodu, zam. przy ul. Ks. Skorupki nr. 12. Do przechodzącego ulicą rzeźbiarza dopadł w pewnym momencie jakiś mężczyzna, który zaczął okładać go niemiłosiernie laską. Zaskoczony napaścią rzeźbiarz — zamierzał reagować czynnie, uderzony jednak żelaznem okuciem potężnej laski — upadł na ulicę, brocząc krwią. Kilku przechodniów spostrzegło bójkę i pośpieszyło na pomoc Kici, ratując go od dalszej masakry.

Napastnik zbiegł, nierozpoznany. Poturbowanego rzeźbiarza odprowadzono do domu. Kicia utrzymuje, iż **padł ofiarą zemsty osobistej.**

Wczoraj zanotowaliśmy podobny wypadek pobicia 20-letniego **rzeźbiarza Leona Przybylskiego** na plantach nadbrdziańskich.

Widocznie wśród rzeźbiarzy istnieje prawo serji...

Mordercy z yachtu „Przygoda" przed poznańskim Sądem Apelacyjnym

(o) Poznań, 3. 7. (tel. wł.) W Sądzie Apelacyjnym toczył się wczoraj proces przeciwko Żakowi i Gdowskiemu, oskarżonym o zamordowanie właściciela yachtu „Przygoda" Duszyńskiego.

Oskarżeni, osadzeni w więzieniu wejherowskiem, na rozprawę nie zostali przewiezieni.

Sąd postanowił przeprowadzić ponowne zbadanie oskarżonych i zidentyfikować po raz drugi zwłoki zamordowanego.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Żaka na dożywotnie, a Gdowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Zagraniczne zaproszenie dla polskich sportowców

Warszawa, 3. 7. (PAT). Szwedzki związek lekkoatletyczny nadesłał zaproszenie dla Kusocińskiego na zawody międzynarodowe, które odbędą się w dn. 9 i 10 sierpnia br. Holenderski związek tenisowy zaprosił czołową parę naszych tenisistów Jędrzejowską i Tłoczyńskiego na międzynarodowe mistrzostwa Holandji, które odbędą się w dniach 9 do 16 lipca w Noordwijk.

Warszawa, 3. 7. (PAT). W międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Łotwy, które odbędą się w Rydze między 8 a 15 lipca wezmą udział nasi tenisiści Bratek i Popławski.

20 i 22 lipca spotka się Polska z Belgią o puhar Davisa

Warszawa, 3. 7. (PAT). Termin spotkania tenisowego o puhar Davisa Polska — Belgia został ostatecznie uzgodniony i wyznaczony na dnie 20 i 22 lipca **br.**

Dzień w Bydgoszczy



— **Dyżur nocny aptek** od dn. 2 bm. do 8 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11 tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Przygoda o północy".
APOLLO: „Wanima".
KRISTAL: „Miłość w aucie".
MARYSIEŃKA: „Żółty książę".
REWJA: „Niepotrzebna matka" i „Faworyta maharadży".

Kalendarz zebrań

— **Zw. właścicieli małych nieruchomości przy BBWR.** Zebranie plenarne w środę, dn. 4 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Lengninga. Referat wygłoszą pp. **red. Górnicki i mec. Syski.**

— **Zw. Strzelecki, Oddział Bydgoszcz-Miasto Nr. 6.** Zebranie miesięczne w piątek, dn. 6 lipca o godz. 17 w świetlicy Z. S. przy ul. Jagiellońskiej m. 15.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Prac. Państw. R. P., Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne dn. 3 lipca br. o godz. 20 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34.

Zebranie Zarządu o godzinę wcześniej.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 — Bielawy — Skrzetusko, Placówka nr. 5.** Zebranie plenarne w środę, dn. 4 bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— **Zebranie Zw. emerytowanych robotników, sierot kolejowych, inwalidów kolejowych oraz emerytowanych pracowników etatowych b. dz. pr. w Bydgoszczy,** odbędzie się dnia 3 lipca u p. Mellera, pl. Piastowski o godz. 10.

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Stanisław Woda rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Oddziału objął zastępca dyrektora p. Jan Parnowski.

— **Ślub znanego naukowca.** Ogólnie ceniony i znany w szerokich sferach Bydgoszczy i Pomorza **dr. Bronisław Nagel**, b. komendant obwodu bydgoskiego „Legjonu Młodych", zawarł ub. niedzieli związek małżeński z p. **Izabelą Jankowską** z Poznania. — Dr. Nagel jest synem cieszącego się uznaniem kupca p. **Bronisława Nagla**, hurtownika tytoniowego, radcy Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. Dr. Nagel przeprowadza obecnie badania etnograficzne w borach tucholskich z ramienia Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. — Redakcja naszego pisma składa p. dr. Naglowi i Jego Małżonce najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 18,30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Do Gdyni.** Orbis organizuje wycieczkę do Gdyni i na kąpiel w morzu za zł 8.60 w obie strony kl. III. Program i godziny wyjazdu w opracowaniu będą podane w afiszach i prasie. Wyjazd nastąpi dnia 7. 7. wieczorem — powrót 9. 7. rano.

— **Do Worochty i Jaremcza na św. Huculszczyzny** od 4-go do 11-go lipca, wyjazd i powrót dowolny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem pośpiesznym zł 34,10. Pociągiem osobowym zł 27,50. Bilety i informacje w „Orbisie".

Zasłabła z wyczerpania organizmu

Na ul. Kopernika zasłabła wczoraj wieczorem *Zofja Janduła*, zam. przy ul. Dwernickiego. Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono bezprzytomną kobietę do Lecznicy Miejskiej. Lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy, konstatując, iż powodem zasłabnięcia było ogólne wyczerpanie organizmu.

Podobnemu wypadkowi uległ bezrobotny *Franciszek Kiełba*, zam. przy ul. Jagiellońskiej nr. 28.

„Szczury kolejowe" przy robocie

Onegdaj do pociągu towarowego zdążającego w kierunku Bydgoszczy wskoczyło kilku osobników. „Szczury kolejowe" zdołali zrzucić z platform około 150 kg węgla. Straż kolejowa spostrzegła złoczyńców i urządziła za nimi pościg.

Złodzieje, widząc, iż nie ujdą, rzucili w popłochu worki z węglem, a sami salwowali się ucieczką.

Dochodzenia w toku.

Z Włocławka przyjechała okradać

Podczas ostatniego targu przy ul. Grunwaldzkiej policja ujęła na gorącym uczynku kradzieży *57-letnią Marjannę Stawską*, zam. we Włocławku.

Nowy Zarząd II-go Koła Zw. Rezerwistów

Onegdaj odbyło się w sali Resursy Kupieckiej nadzwyczajne zebranie Koła nr. 2 Zw. Rezerwistów. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Grodzkiego p. mec. *Szlenk*.

Po przemówieniu p. mec. Szlenka o znaczeniu skoordynowanej pracy władz Koła z członkami, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes *Bolesław Chlebowski*, wiceprezes — *Stanisław Gill*, sekretarz — *Stanisław Paszek*, zast. sekretarza — *Stanisław Wieczorek*, skarbnik — *Florjan Geppert*, referent wych. obyw. — *Karol Radtke*, referent opieki społecznej — *Józef Stolarski*, komendantem mianowany został por. rez. p. *Tadeusz Reesert*, zastępcą komendanta — *Romuald Rudzki*.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. *Feliks Dębczyński* jako przewodniczący, *Albin Lipiński*, *Władysław Walkiewicz* jako członkowie oraz *Stanisław Kaczmarek* i *Edmund Nawrocki* jako zastępcy.

Sekretarjat Koła znajduje się przy ul. Dworcowej nr. 36 (p. Paszek) i czynny jest w czwartki od godz. 17—18.

Ważne dla uczniów rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu podaje do wiadomości, że każdy uczeń winien nadesłać z wnioskiem o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego następujące dowody: wniosek, własnoręcznie napisany życiorys, umowę o naukę zarejestrowaną w Izbie lub w cechu, świadectwo ukończenia 3 klas publicznej szkoły dokształcającej zawodowej; świadectwo ukończenia nauki od mistrza na przepisowym formularzu, które winien uwierzytelnić magistrat — wójt, a o ile mistrz jest członkiem cechu — odnośny cech; świadectwo szkoły powszechnej (tylko ci uczniowie, którzy odbywają naukę w miejscowościach, gdzie nie istnieje publiczna szkoła dokształcająca zawodowa i co winien poświadczyć wójt lub kierownik szkoły, że taka szkoła dokształcająca w danej miejscowości nie istnieje) i taksę egzaminacyjną 35,— zł.

Wnioski niekompletne nie będą przekazywane do komisyj egzaminacyjnych i pozostaną przy aktach bez załatwienia.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50 8.05. 9.57. 12.54, 13 55 15.30. 15.58 18.01, 19.58 21.35 (tranzytowy). 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0 40. 3.10, 3.56. 5.50 7.35, 12.06 12.13 12.59, 13.13, 15,36 17.17, 20.03, 20 10

Kościerzyna—Gdynia 8.13. 15.45.

Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V — 2 IX.)

Nakło—Piła 0.01. 6.15 10.35, 14.45. 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55. 8.11. 13.45 16.10. 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35. 3.50 6.20. 11.45, 13.40 16.28 18.10 20 40 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32, 13.26. 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40. 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Perendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Gdzie i co kupię

„Dekora". Skład artykułów dekoracyjnych. Telefon 226 Bydgoszcz, Gdańska 22 Dywany.

PIWA, LEMONIADY, kwas owocowy, żurawinę i oranżadę, poleca: Reprezentacja Browaru Okocimskiego — Bydgoszcz, Jackowskiego 4-6, tel. 1505.

Najwyższy czas ukrócić rozwydrzenie endeckiej hołoty w Grudziądzu

Jak donosiliśmy, dnia 17 czerwca rb. przytrzymano w Grudziądzu 4 młodych tzw. „narodowców", z których niebawem 3 wypuszczono na wolność. Zdawałoby się, że po uzyskaniu wolności, zwolnieni swem zachowaniem się udowodnią, że zasługują na wolność i że odseparowanie od reszty społeczeństwa wpłynęło dodatnio na utemperowanie ich wojowniczego usposobienia.

Stało się niestety inaczej. Młodzieńcy musieli najpierw „godnie oblać" odzyskaną wolność. Sekundował im dzielnie, płacąc za wypite napoje, em. woźny sądowy Wojciech Lewandowski. W godzinach wieczonych dobrane towarzystwo w różowych nastrojach znalazło się w restauracji „Monopol" przy Rybnym Rynku. Tam młodzieniaszki dali upust swej złośliwości niszcząc wiszący na ścianie portret Marszałka Piłsudskiego.

Co za podłość! Wprost brak słów na potępienie tego wybryku łobuzerskiego. Społeczeństwo Grudziądza przywykło już do podobnych podłości ludzi z obozu tzw. „narodowego". Wszak to ludzie z tego samego obozu zerwali „Orła Białego" z gmachu Starostwa Grodzkiego, zatapiając go w nurtach Wisły. Umieją oni wybijać szyby w redakcjach niewygodnych im pism i świątyniach innych wierzeń.

Ostatnia podłość z portretem Marszałka Piłsudskiego dowodzi jednak, że hołota endecka musi być odosobniona od zdrowo myślącego ogółu społeczeństwa.

W trosce o przyszłość Grudziądza

Miasto Grudziądz, posiadające silny garnizon i stanowiące centralę przemysłu pomorskiego, uzyskując charakter miasta wybitnie wojskowego, musi zarazem robić wszelkie możliwe starania o utrzymanie istniejących już placówek przemysłowych, wzgl. o powstanie nowych.

Tym zagadnieniom poświęcone było sobotnie posiedzenie Sekcji Gospodarczej Rady Grodzkiej BBWR miasta z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego, na którem poddano analizie stan obecny położenia przemysłu grudziądzkiego. — Przewodniczył prezes p. St. Michałowski.

Ponieważ z pośród istniejących w Grudziądzu placówek przemysłowych wysuwa się na plan pierwszy fabryka „Polski Przemysł Gumowy", której sytuacja jest bardzo ciężka, poświęcono walną część narad losom tej placówki. Jak wynikało z treściwego i wszechstronnego referatu p. senatora Iwanowskiego, mimo ciężkiej konjukt. w 1929 Pepege wyprodukowało 8 milj. par obuwia, a pozatem większe ilości opon, płaszczów itd, co dało 53 milj. obrotu przy zatrudnianiu 5.800 sił roboczych i 10 milj. zarobków. Do robocizny doliczyć należy jeszcze gaże personelu biurowego i administracyjnego, a ponieważ jest to element, „żyjący z rąk do ust", przeto miljonowe wpływy pozostały w Grudziądzu, idąc z rąk robotników i pracowników do miejscowych drobniejszych warsztatów pracy, ożywczo oddziaływując na wszelkiego rodzaju firmy handlowe.

Poza tem z olbrzymich obrotów Pepege korzystały pośrednio skarb państwa, miasto, Kasa Chorych itd., pobierając bądź to podatki, bądź opłaty za prąd elektryczny, gaz, za ubezpieczenia itd.

Obecnie zaszła zmiana na gorsze, gdyż fabryka zatrudnia mniejwięcej 2.400 robotników po 4 do 5 dni w tygodniu, a obrót roczny nie dosięga 7 milj.

Po wszechstronnem omówieniu wytworzonej ciężkiej sytuacji postanowiono podjąć zabiegi, aby nie dopuścić do zatamowania przerwania pracy fabryki, a przeciwnie dołożyć wszelakich starań dla stworzenia takiej sytuacji, aby fabryka mogła pracować bez przerwy.

Święto Morza w Łasinie

Miasteczko Łasin, położone w pow. grudziądzkim, obchodziło Święto Morza dn. 1 bm. O godz. 9 rano zebrały się wszystkie miejscowe towarzystwa nad jeziorem, poczem wyruszono przy dźwiękach kapeli przystrojonemi we flagi i wieńce ulicami do kościoła farnego, gdzie ks. dziekan *Karczyński* odprawił uroczystą mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie. Śpiewy kościelne wykonało Tow. Śpiew. św. Cecylji pod batutą p. *Kamińskiego.*

Po nabożeństwie udały się towarzystwa oraz wierni na rynek, gdzie odbyto uroczystą akademję. Po części koncertowej wypowiedział słowo wstępne burmistrz p. *Tomczyński*, a chór pod batutą p. Kamińskiego zaprodukował kilka pieśni morskich. Red. *A. Nowicki* wygłosił okolicznościowe przemówienie na temat „Święta Morza" jako dnia ogólnej radości". Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończono akademję.

W godzinach popołudniowych przy sprzyjającej pogodzie zebrały się rzesze ludności nad jeziorem miejskiem. Na urozmaicony program urządzonej tu imprezy składały się koncert, gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o premje, rozrywki dla dzieci, poczta japońska, koło szczęścia, loterja fantowa i t. d. Bufet własny był obficie zaopatrzony w najróżniejsze przysmaki. Wieczorem nastąpiło tradycyjne rzucanie wianków i korowód udekorowanych i oświetlonych łodzi, z których 3 najpiękniej udekorowane zostały premjowane. Śpiewy chóralne, tańce ludowe przy sztucznych ogniach i w świetle reflektorów zabawiały rozradowane rzesze aż do północy.

Wśród ogrodników grudziądzkich

W niedzielę, dn. 1 bm. odbyło się w Grudziądzu pod przewodnictwem p. insp. *Wodwuda* zebranie Oddziału Pomorskiego Centr. Związku Zawod. Ogrodn. im. J. Warszewicza. W zebraniu uczestniczyli również zaproszeni członkowie zarządów Tow. Ogródków Działkowych, gdyż ogrodnicy umożliwiają działkowcom korzystanie z fachowych wykładów.

W obecności 50 uczestników referował p. dr. *Ulatowski* o „Wpływie przecinania na postać i wygląd roślin", a kier. szkółek drzew Pom. Starostwa Krajowego p. *Obiegałka* z Kończewic przedstawił „Sposoby tępienia szkodników w sadach, ogrodach i oranżerjach". Ponieważ w tym roku opanowane są w niebywałej ilości drzewa, warzywa, krzewy i inne rośliny różnemi mszycami, liszkami oraz owadami, przeto skwapliwie notowali uczestnicy wskazane w referacie środki zaradcze, mogące jeszcze uratować zbiory.

W dyskusji postanowiono, urządzić w jesieni konferencję, która zajmie się omówieniem doboru odmian drzew i krzewów owocowych dla klimatu pomorskiego. Wprawdzie taki dobór istnieje, jednakże dotychczasowe spostrzeżenia przynaglają potrzebę ponownego rozpatrzenia sprawy. Również z pośród miast pomorskich jedynie Grudziądz wyróżnia się urządzaniem wykładów ogrodniczych i ciągłą pożyteczną pracą Oddziału Pom. „Centr. Związku Zawod. Ogrodn. im. J. Warszewicza", przeto zlecono zarządowi zwołanie takiej konferencji do Grudziądza.

Następnie zapoznał p. insp. *Wodwud* obecnych z treścią ważniejszych artykułów, umieszczanych w pismach ogrodn., wychodzących w Polsce. Trzeba nadmienić, że zarząd wysłał na ręce Pana Wojewody pismo, w którem ogrodnicy przyłączają się do wyrazów żalu i bólu z powodu tragicznej śmierci ś. p. Ministra B. Pierackiego.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** od dnia 30 czerwca do 7 lipca rb. apteka pod „Orłem", ul. 3-go Maja 37, tel. 360, oraz apteka pod „Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN

„APOLLO" — **„Wrogowie małżeństwa"** — komedja. W rolach głównych Stan Laury i Oliver Hardy (Flip i Flap). Pozatem nadprogram.

„GRYF" — film Foxa p. t.: „Dziewczę z krajny burz". Nadprogram: najnowszy tygodnik Foxa i kronika Pat-a.

„Orzeł" — wyświetla podwójny program: 1) **„Ludzie bez jutra"**, 2) **„Maharadża Rampuru"**.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE i KAWIARNIE:

„**Królewski Dwór**", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i winiarnia.

„**Hotel Centralny**", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„**Łucznik**" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacz

Z miasta

— **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** dwukrotnie przejeżdżał ostatnio przez Grudziądz, udając się na „Święto Morza" do Gdyni w sobotę, oraz powracając w poniedziałek z nad morza. Ludność miejscowa urządziła Głowie Państwa samorzutnie żywiołowe owacje.

— **Pogrzeb lotnika.** Zwłoki tragicznie zmarłego por. lot. Józefa Leszczyńskiego z I. Pułku Lotn. z Warszawy odprowadzono wczoraj w żałobnym kondukcie na dworzec, skąd zostaną przewiezione do Warszawy. Kondukt prowadził ks. kap. Fedorowicz. Tragizm wypadku powiększa smutny splot okoliczności, że dla śp. por. Leszczyńskiego nadeszła krótko przed jego tragicznym końcem depesza, donosząca o śmierci ojca, o czem syn już się nie dowiedział.

— **Na odpust** Matki Boskiej Chełmijskiej wyjechało z Grudziądza parostatkami przeszło 2000 osób.

— **Parostatki „Vistuli"** zabrały w sobotę i niedzielę 390 pasażerów i 50 ton ładunku.

— **6 statków** kursowało ostatniej niedzieli po Wiśle: do Tczewa „Mars", „Francja" i „Faust", do Warszawy „Mickiewicz", „Belgja" i „Herold".

— **Wiśle** przybyło w ostatnich dniach ca 30 cm wody, tak, że ruch statków napotyka na coraz mniej przeszkód i może odbywać się sprawniej i punktualnie.

— **Obdukcja zwłok noworodka,** rzuconego do jeziora w Leśnictwie odbyła się w ostatnią sobotę. Dokonał jej lekarz powiatowy dr. Lachowski. Ustalono, że dziecka nie utopiono, lecz, że wrzucono zwłoki do wody.

— **W kościele św. Krzyża** przyjęto ostatniej niedzieli dzieci do I Komunji św. W Farze św. Mikołaja nastąpi przyjęcie do Sakramentów w najbliższą niedzielę, dn. 8 bm.

— **Dla członków BBWR.** Pamiętajmy, wymienić stare legitymacje członkowskie na nowe, obowiązujące od dn. 1 bm.

— **Dziś we wtorek** jako w doroczne „Święto Chorych" zostaną wszyscy miejscowi obłożnie chorzy przewiezieni w godzinach porannycc do kościoła farnego św. Mikołaja, celem przyjęcia pociechy religijnej.

— **W środę,** dn. 4 bm. o godz. 19,30, w salce dworca autobusowego, wygłosi p. radny miejski Mueller referat sprawozdawczy na posiedzeniu Koła Inwalidów Woj. i Cyw. przy BBWR.

— **Tylko do czwartku,** dn. 5 bm. zgłaszać można się u legj. H. Czerniaka przy ul. Mickiewicza 18 (skład skór) na Zjazd Legjonistów w Krakowie.

— **Loty pasażerskie** na awionetkach Gdańskiego Aeroklubu oraz inne imprezy lotnicze odbędą się w przyszłą niedzielę na grudziądzkiem lotnisku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Augustyn Rączkowski z ul. Chełmińskiej 81, spadł z drzewa nad Wisłą przy zrywaniu kwiecia lipowego, doznając ogólnego potłuczenia, tak, że musiano go odwieźć do Szpitala Miejskiego.

— **Znaleziono** portmonetkę z zawartością na ul. Lipowej. Odebrać ją można na Posterunku Miejskim P. P.

— **Co skradziono?** Materjał na ubrania wart. 400 zł ze składu krawca Jana Paluszkiewicza przy ul. Starej 1, garderobę wart. 80 zł z mieszkania Franciszka Piwka z ul. Gabr. Narutowicza 15, kartofle z pola Eugenjusza Smolińskiego z ul. Św. Wojciecha 50.

— **6 osób aresztowano:** 5 mężczyzn za kradzieże, 1 za opilstwo.

— **W Domu Parafjalnym** przy ul. Chełmińskiej odbędzie się miesięczne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia przy kościele św. Krzyża w środę, dnia 4 bm. o godz. 17.30.

— **Uroczyste otwarcie** Kursu Urzędników Skarbowych Akcyzy odbyło się w poniedziałek w obecności wicewojewody dr. Seydlitza i przedstawicieli Ministerstwa Skarbu. Kurs otworzył dyr. Pomorskiej Izby Skarbowej St. Kossjor w auli Gimnazjum Żeńskiego.

— **Zebranie ścisłego komitetu** obchodu „Dnia Działkowca Pomorskiego" odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 w salce Teatru Miejskiego.

— **Uparci szkodnicy.** Zarząd Ogrodów Miejskich zapoczątkował w ubiegłym tygodniu zakładanie pasów trawnikowych wzdłuż chodników przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Cóż jednak znaczą wszystkie troski Zarządu Miejskiego o piękną szatę miasta, skoro nawet ludzie dojrzali wiekiem niszczą drzewka, wyłamują i rozkradają pale, stojące przy drzewkach, wyrywają z korzeniami ozdobne krzewy i wydeptują trawniki. Widzimy na ul. Piłsudskiego publiczność, tratującą świeżo zakładane pasy trawników do tego stopnia, że cała praca właściwie idzie na marne. Widocznie jest tu kategorja ludzi, których jedynie karami i publicznem napiętnowaniem pouczyć można o obowiązku szanowania pracy ludzkiej oraz nakładów Zarządu Miasta.

Co słychać w Pelplinie?

Święto Morza w grodzie biskupim

Tegoroczne Święto Morza obchodzone było w Pelplinie bardzo uroczyście. W godzinach rannych zebrały się towarzystwa i organizacje p. w. na placu Ministra Pierackiego, skąd udały się do katedry na uroczystą mszę świętą którą odprawiono na intencję Święta Morza. Z kościoła ruszono pochodem na Nowy Rynek. Na czele pochodu kroczyła orkiestra kolejowa, a następnie ojcowie miasta, organizacje i towarzystwa. Najliczniejszy udział w uroczystości wziął Związek Strzelecki, w którego szeregach znajdowało się około stu umundurowanych członków.

Poświęcenia kajaków dokonał ks. kanonik Lewandowski. Dłuższe przemówienie o znaczeniu morza i potędze, jaką daje państwom morskim droga wodna wygłosił p. inż. Fijałkowski. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po południu odbył się w ogrodzie p. Pruszaka koncert orkiestry strzeleckiej i dancing na parkiecie. Koncert cieszył się wielkiem powodzeniem. Wieczorem puszczano prey zapalonych stosach wianki, którym przyglądały się tłumy ciekawych.

Następnie bawiono się dalej do północy.

Antypolski duch w szkołach niemieckich w Gdańsku

O duchu, ożywiającym nauczycielstwo niemieckie w szkołach senackich jeśli chodzi o Polaków, świadczy następujący wypadek: W miejskiej szkole zawodowej żeńskiej w Gdańsku nauczycielka Baatz kazała uczenicom przed kilku dniami zaśpiewać hitlerowską pieśń. Kiedy jedna z uczenic Polka nie brała udziału w śpiewie, nauczycielka nazwała tę uczenicę zdrajczynią i kazała jej się wynosić do Polski.

Gdańsk nakłada podatki na polskie świetlice

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska zdarzył się przed kilku dniami wypadek, że władze podatkowe zażądały podatku od zabawy tanecznej, urządzonej przez jedną z polskich świetlic. W związku z tem warto przypomnieć, że w myśl odnośnych przepisów, imprezy o charakterze oświatowym nie podlegają opodatkowaniu. Nie ulega wątpliwości, że imprezy, urządzane przez polskie świetlice nie mają charakteru dochodowego, ponieważ cel ich jest jedynie oświatowo-wychowawczy.

Goście z Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 1 bm. bawiła w Grudziądzu wycieczka Koła Urzędników Skarbowych z Bydgoszczy. Uczestnicy przybyli do Grudziądza osobnym parostatkiem z rodzinami i orkiestrą Tow. Powstańców i Wojaków — razem około 300 osób.

Przybyłych powitał na statku imieniem dyrektora Izby Skarbowej p. Kossjora naczelnik wydziału p. *Rozborski* w towarzystwie prezesa Koła Urzędników Skarb. p. *Czachurskiego* i delegatów pp. *Kordka* i *Markowskiego*.

Mili goście spożyli wspólny obiad w pięknie udekorowanym Ogrodzie Pałacowym.

W serdecznych słowach przemawiali p. nacz. *Rozborski*, prezes Koła Urzędn. Skarb. w Bydgoszczy p. *Wilczek* i inni.

Przy dźwiękach 2 orkiestr bawiono się do godz. 14-tej. Resztę czasu spędzono na zwiedzaniu osobliwości miasta.

Nauczycielstwo zwiedza zamek w Radzynie

Słuchacze wakacyjnego kursu nauczycielskiego w Grudziądzu, w liczbie około 40, przybyli w d. 28 czerwca pod kierownictwem p. insp. szkolnego Sołtysika do prastarego Radzyna celem zwiedzenia jego zabytków. Miłych gości oprowadzał po Radzynie, udzielając szczegółowych wyjaśnień miejscowy kierownik szkoły p. Klimek. Po blisko czterogodzinnym pobycie wycieczka odjechała 2 autobusami zpowrotem do Grudziądza.

Ze sportu

ZLOT SOKOŁÓW W POZNANIU.

W niedzielę zakończony został w Poznaniu wszechpolski zlot Sokołów, odbyty z okazji 50-letniego jubileuszu Sokoła okręgu Wielkopolskiego.

Po nabożeństwie polowem na boisku Sokoła odbył się pochód przez miasto, zakończony defiladą na stadjonie.

W zlocie licznie reprezentowane były dzielnice zachodnie: Pomorze i Śląsk. Publiczność szczególnie żywo oklaskiwała szeregi Sokołe z Małopolski i Śląska.

Po południu na stadjonie odbyły się pokazy ćwiczeń i gier, a następnie — zamknięcie zlotu.

W sobotę w ramach zlotu odbył się mecz bokserski pomiędzy Sokołem Poznań a Sokołem z Rybnika. Zwyciężyli bokserzy poznańscy w stosunku 9:5.

W drużynie poznańskiej walczył Misiurewicz, który pokonał na punkty Plutę z Rybnika.

LEGJA MISTRZEM OKR. POZNAŃSKIEGO W PIŁCE NOŻNEJ.

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu Poznańskiego w klasie A pomiędzy Legją a K. S. Ostrowski.

Zwyciężyła Legja 2:1 (1:0).

Dzięki temu zwycięstwu Legja zdobyła tytuł mistrza okręgu Poznańskiego.

REGATY WIOŚLARSKIE KU CZCI SOBIESKIEGO W BUDAPESZCIE.

Na trasie Esztergom — Budapeszt, wynoszącej 72 km. odbyły się doroczne regaty wioślarskie ku czci Sobieskiego o puhar ufundowany przez śp. Nyary, prezydenta polsko - węgierskiego stowarzyszenia. Startowało ogółem 15 łodzi. Zwyciężyła osada w składzie B-cia Fischer i Gubriansky w czasie 4 godz. 38 min.

NOWY STADJON SPORTOWY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Zagłębiu Dąbrowskiemu przybył nowy stadjon sportowy, zbudowany w Będzinie przez KS Zagłębiankę przy poparciu finansowem magistratów miast. Będzina i Dąbrowy Górniczej.

ŁUCZNICY I ŁUCZNICZKI W OBOZIE TRENINGOWYM.

W dniach 5 — 15 lipca odbędzie się w Warszawie w CIWF na Bielanach treningowy obóz łuczniczy.

W dniach 15—22 lipca czołowi zawodnicy w łucznictwie startować będą na narodowych zawodach łuczniczych, po których zostanie ustalony skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata, które odbędą się w Bastad (Szwecja) w dniach 1 — 5 sierpnia.

ZAGRANICZNI TRENERZY DLA PIŁKARZY KRAKOWSKICH.

Ligowe kluby krakowskie zaangażowały dla swoich piłkarzy zagranicznych trenerów, a mianowicie: piłkarzy Wisły trenuje były reprezentacyjny gracz Węgier, Nyul z M. T. K., a w Cracovii trenuje były gracz wiedeńskiego Simmeringu — Pulpittel.

Rezerwat przyrody na Babiej Górze

utworzyła Polska Akademja Umiejętności

Na publicznem, dorocznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności, p. prezes prof. Stanisław Wróblewski podał do publicznej wiadomości uchwałę Walnego Zgromadzenia członków tej wysokiej Instytucji naukowej, mocą której utworzony został na Babiej Górze rezerwat przyrody, będący zawiązkiem Babiogórskiego Parku Narodowego. Odnośny ustęp z przemówienia p. Prezesa Wróblewskiego brzmi w następujący sposób:

„Ochrona przyrody jest niewątpliwie pierwszorzędnym postulatem nauki, ale poza tem odpowiada także uczuciu powszechnemu, uczuciu umiłowania przyrody — i ten pierwiastek uczuciowy dynamiką swoją doprowadził do tego, że w ostatnich czasach ochrona ta stała się nakazem prawa. Do majątków Akademji należy od r. 1924 Zawoja z północnym stokiem Babiej Góry. Babia Góra, droga dla miłośników przyrody, posiada także dużą doniosłość dla nauki i stała się z inicjatywy Akademji przedmiotem badań naukowych, skoro tylko przeszła na jej własność. Nic też dziwnego, że zorganizowana ochrona przyrody zapragnęła wziąć ją pod swoją opiekę, a choć żądania jej — może właśnie pod wpływem owej przymieszki uczucia — szły daleko, jednak przy obustronnej dobrej woli nie było trudno dojść do porozumienia. Na podstawie takiego porozumienia Walne Zgromadzenie Akademji w dniu 22 marca, stwierdzając znaczenie, jakie ma dla nauki ochrona przyrody i tworzenie rezerwatów, uchwaliło uznać za rezerwat obszar szczytowy Babiej Góry o powierzchni prawie 650 ha — obszar, którego znaczna część była dla poprzedniego właściciela źródłem dochodów. Uchwała ta godzi postulaty naukowe ochrony przyrody z ogólnemi interesami nauki, którym służy majątek Akademji, a równocześnie przyniosła zadowolenie nawet tym, którzy najżywiej odczuwają piękno przyrody. Śmiem mniemać, że przez to stało się zadość intencjom założycieli naszej Instytucji, którzy tworząc ją dla popierania czystej nauki jednak nie samą tylko czystą naukę, ale także naukę jako przedmiot zainteresowań społeczeństwa mieli na względzie".

Otwarcie kursu działaczy Z. S.

OK. VIII w Charzykowie

Onegdaj dokonano otwarcia kursu dla działaczy Z. S. w Charzykowie. Prezes Pow. Z. S. Chojnice — ob. Jagodziński powitał przybyłych na otwarcie kursu pp. Gieruszczaka mjr. I Baonu Strzelców Chojnice, wz. dowódcy, mjr. Radolińskiego, burmistrza miasta Chojnic p. Hanulę, inspektora szkolnego p. Sowińskiego, inż. Polkowskiego, pow. prezesa BBWR, kpt. Janisza Kom. Ob. P. W., ob. Myjaka okr. ref. wych. ob., por. Janusza Zebrowskiego Kom. Pow. ZS, p. Czernicę, notarjusza prezesa Pow. Kom. Przyjaciół Z. S. oraz wszystkich uczestników kursu.

Na wstępie prezes ob. Jagodziński podniósł historyczną chwilę wymarszu I Kadrówki przed 20 laty, kiedy to nasz ukochany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski wyruszył z pierwszemi Strzelcami na bój o Wolność Polski. Poprosił następnie mjr. Gieruszczaka o dokonanie otwarcia kursu.

Pan mjr. Gieruszczak w krótkich lecz treściwych słowach zwrócił się do kursistów z życzeniem, aby idee Pana Marszałka za staraniem uczestników kursu dotarły do wszystkich zakątków w Okręgu OK VIII. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska".

Zkolei wciągnięto flagę o barwach Polski na maszt, a flagę o barwach Strzeleckich na budynek, gdzie stacjonują kursiści. W czasie wciągania flag orkiestra odegrała hymny „Jeszcze Polska" i Pierwszą Brygadę. Wspólna fotografja zakończyła uroczystość otwarcia kursu. — Już dziesięć minut później kursiści stali w strojach gimnastycznych, a p. sierż. Szewa przeprowadził pierwsze ćwiczenie gimnastyczne.

Z całego kraju

Warszawa

DYREKTOR TEATRÓW WARSZAWSKICH P. SZYFMAN rozpoczął pertraktacje z aktorami. Proponuje on artystom, których zamierza zaangażować znacznie zmniejszone gaże.

BEZROBOCIE ZMALAŁO — wedle danych biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia — o 3.385 osób. Na terenie całego kraju znajduje się obecnie 312.406 osób bez pracy.

Płock

KONGRES EUCHARYSTYCZNY MŁODZIEŻY W PŁOCKU zamienił się w poważną manifestacje katolicką, w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

Katowice

ORGANIZACJE POLSKIE zwołały w Nakle śląskiem zebranie, które miało charakter manifestacji przeciwko próbie wprowadzenia nabożeństw niemieckich w miejscowym kościele parafjalnym.

Królewska Huta

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ KRÓLEWSKIEJ HUTY odbyło się przed dwoma dniami. Jak wiadomo, Królewska Huta, Nowe Hajduki i Chorzów obecnie tworzyć będą jedno wielkie miasto pod nazwą Chorzów.

Zjazd okręgu IV, Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych do Pana Wojewody Kirtiklisa

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis otrzymał wczoraj z Pelplina depeszę nast. treści:

„Przesyłamy wyrazy czci i hołdu. Zjazd Śpiewaczy Okręgu IV Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, Towarzystwo Śpiewacze św. Cecylji w 60 rocznicę założenia.

Ks. kanonik Lewandowski, patron Związku i prezes IV Okręgu, L. Makowski, prezes Związku Pomorskiego, W. Niedźwiedzki, Prezes Tow. Śpiew. św. Cecylji".

Plaga szczurza!

Plaga o której niestety ludność niema pojęcia albo mało uświadomiona nie zdaje sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa Jest to plaga szczurza.

Miljony szczurów żyje w mieszkaniach ludzkich, jada 4 proc. majątku rocznie, rozsiewa i roznosi choroby zakaźne. Ponieważ ludność bagatelizuje sobie to niebezpieczeństwo zaopiekowały się tem Władze i zarządzają odszczurzanie w miastach. Ale nie nakaz policyjny lecz troska o własne dobro powinna być myślą przewodnią i powodować wszystkich właścicieli domów, sklepów spożywczych i masarni, restauracji i kawiarni, by z całą skrupulatnością tępili szczury i nie ograniczali się na urzędowe nakazy, lecz z własnej inicjatywy kilka razy do roku w odstępach miesięcznych wykładali trutkę. Plaga ta zakorzeniona od setek lat, nie tępiona nie da się od razu wygubić. Tu trzeba nadzwyczajnej cierpliwości i energji a przedewszystkiem nie dawania sposobności do gnieżdżenia się szczurów. Utrzymywanie w porządku piwnic, podwórzy i śmietników, jest pierwszą zasadą. Zamurowywanie kryjówek szczurzych i wykładanie trutki Szczególną uwagę powinno się mieć na kanały, dopływy rzek i budowle stojące w pobliżu rzeki, dalej młyny, spichrze i rzeźnie.

Przy tegorocznym odszczurzaniu wyznaczył Magistrat aprobowaną przez Wydział Zdrowia Ministerstwa Pr. sp. preparat Ratol w płynie. Preparat ten jest nieszkodliwy dla zwierząt domowych i zabija gryzonie w przeciągu kilka godzin. Wyłożone w należytej ilości i przy zachowaniu środków ostrożności podanych przy sposobie użycia działa niezawodnie i tępi w 100 proc. szczury i myszy.

Najważniejszą zasadą jest by nie dotykać trutki gołemi rękami lecz posługiwać się drewnianemi pałeczkami.

Uśmiechnij się

DETEKTYW

— Jak pan poznał przestępcę, przecież on był przebrany za kobietę?

— Tak, ale idąc ulicą nie zatrzymywał się przed wystawami salonów mód.

* * *

O ILE JEST MIEJSCE.

W pewnem miasteczku drukarz miał wytłoczyć na wstędze wieńca żałobnego te słowa: „Spoczywaj w pokoju. Dowidzenia!"

Właśnie gdy drukarnia wzięła się do roboty zamówionej, nadeszła od klienta depesza: „Proszę dodać: w niebie — o ile jest miejsce".

Jakież było przerażenie klienta, gdy już podczas pogrzebu wyczytał na wstążce wieńca napis: „Spoczywaj w pokoju. Dowidzenia w niebie, o ile jest miejsce".

* * *

DZIWACTWA MIŁOŚCI.

— Pierwszy mój narzeczony miał na imię Adam, drugi Bronisław, a trzeci Cezary.

— Rozumiem, miłość, według kolejności alfabetu?

JAMES C. CURWOOD

„OSADNICY"

23)

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

ROZDZIAŁ VII.
NOCNE ŻYCIE.

Pietrek nie miał nigdy zapomnieć pierwszej nocy spędzonej w osadzie Pięciu Palców.

Czas nie zatarł ciężkiego wrażenia, złagodził najwyżej uczucie ogromnej pustki i bolesnej samotności. W ciągu długich godzin chłopak przeżywał całkowitą ruinnę dotychczasowej egzystencji, dojrzewał przedwcześnie pod wpływem żrących trosk, a chwilami strach i rozpacz czyniły go człowiekiem zupełnie dorosłym, wyzbytym całkowicie dziecięcej ufności i pogody.

Szymon Mac Quarrie zaniósł na strych swej chaty zapaloną świecę. Przy jej słabym blasku Szkot zasłał łóżko chłopcu, oraz pogładził małego gościa po jasnej czuprynie, zanim mu powiedział dobranoc. Odchodząc już, do połowy ukryty w podłodze, mając jedynie ramiona i głowę ponad kwadratowym otworem wiodącym wdół, Szymon przystanął na moment, by rzucić wesoło i przyjaźnie.

— Uszy do góry, Pietrek! Nie złapią twego ojca. A teraz śpij prędko, bo musisz wstać wcześnie. Mona będzie cię wyglądać od świtu!

Poczem zeszedł wdół po drabinie.

W dwie godziny później Pietrek czuwał jeszcze. Świeca mu się wypaliła, lecz księżyc wzeszedł nad wschodnią połacią boru. Był to wspaniały, wiosenny księżyc wielki, okrągły, pałający złotą czerwienią, którego blask przenikał hojnie po przez otwarte okienko strychu.

Pietrek siedział przy oknie skulony i cichy.

Wiedział, że Szymon śpi; spała przecie cała osada. Ze swego miejsca mógł objąć wzrokiem sześć, czy ciedem drewnianych domostw, spośród dwunastu. Wszystkie okna były ciemne. Wszystkie chaty tonęły w bajkowem świetle miesięcznem. Głęboką czernią znaczył się wał pobliskiego boru, a srebrem migotało jezioro. Szmer wody, zdławiony odległością poszum fal bijących o skaliste brzegi, docierał aż tutaj. Wiosną wezbrane jezioro szumiało zawsze, nawet w dni całkowicie bezwietrzne.

Z wyjątkiem tego głosu panowała taka cisza, że Pietrek słyszał wyraźnie kołatanie własnego serca. Czasem biło tak silnie i nierówno, że aż bolało. Podchodziło mu do gardła, dławiąc. Gdyby Szymon czuwał, to parokrotnie usłyszałby nawet, że Pietrek płacze.

Teraz jednak łzy przestały już płynąć. Blada, szczupła twarzyczka chłopca, spozierająca na księżyc ponad szczytami drzew, miała wyraz surowy i zacięty. Przy świetle tego samego księżyca policja ściga jego ojca. Ludzie go tropią, ludzie, z których ręki, jeśli go tylko pochwycą, grozi mu kula lub stryczek. Pietrek rozważył już sobie wszystko. Wiedział, czemu Donald Mac Rae kazał mu iść do osady Pięciu Palców, a sam zniknął w puszczy. Ojciec przepadł, przepadł nazawsze, przepadł narówni z matką. Tyle że matka umarła, a ojciec jeszcze żyje...

Coś mu zawadzało w gardle, więc przełknął ślinę, chwytając kurczowo chropawą deskę futryny okiennej. O matce zachował jedynie niejasne wspomnienie, niby o pięknym śnie; nawiedzała go zresztą czasem w marzeniach sennych, i czuł poprostu łagodną pieszczotę jej dłoni, oraz słodkie muśnięcie drogich warg. Przechowywał także w mózgu rysy jej i sylwetkę, ale to wszystko było mało realne, nie tak jak postać ojca.

Odkąd pamiętał siebie, ojciec był zawsze obok, ochraniał go i pieścił, zastępował matkę i rówieśnika. A teraz, teraz, przy tem jaskrawem świetle księżycowem ściga go zbrojna hałastra, poluje nań poprostu, jak oni sami polowali tylekroć na wielkie, białe króliki żyjące śród mokradeł.

Siedząc wciąż przy otwartem oknie, przebiegał nadal myślą zdarzenia paru ostatnich dni. Jak to wszystko szybko poszło; ojciec przycwałował niespodzianie do domu z miasteczka przy stacji kolejowej, dokąd się udał po zakupy, a policja deptała mu już po piętach. Zmykali później razem w las, co tchu, opuszczając nazawsze chatynę na małej polance, gdzie żyli spokojnie od tylu lat.

No i ta dalsza ucieczka, dwie doby wyczerpującej włóczęgi, głód, rozstanie wreszcie, do którego sygnał dał łoskot siekier rąbiących drzewo dla tartaku. W tem miejscu łzy nanowo zdławiły Pietrka, aż miał ochotę zaszlochać głośno. Gdybyż tylko ojciec zaufał bardziej jego sile fizycznej, gdyby mu pozwolił sobie towarzyszyć?! Mógł przecie biec, mógł się ukrywać, mógł długi czas wytrzymać bez jedzenia, mógł spać na gołej ziemi, pływać w razie potrzeby, i nie bał się wcale. Lecz ojciec kazał mu zostać w tej osadzie, co się nazywa tak dziwnie: Pięć Palców, a tutaj znowu poznał cały szereg obcych ludzi: Alecka Curry, Szymona Mac Quarrie, i Monę...

Na wspomnienie Mony, boginki leśnej, w obronie której stoczył tak ciężką walkę, Pietrek nabrał pewnej otuchy. Ostatecznie, skoro Mona jest w pobliżu, można jeszcze wytrzymać. Jak dzielnie pomogła mu zwyciężyć paskudnego chłopaka, który się nad szczeniakiem znęcał!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy wiecie, że...

Zamek **KNOWLE** w Anglji w powiecie Kent, wybudowany w drugiej połowie szesnastego wieku posiada 365 pokoji, jeden na każdy dzień roku, 52 schody, na każdy tydzień i siedem podwórzy, jedno na każdy dzień w tygodniu. Pierwszy właściciel mieszkał każdego dnia roku w innym pokoju, lecz tylko jeden rok, bo gdy doszedł do 365 pokoju, został w niewiadomy sposób zamordowany.

Na całym świecie jest czynnych **21 tysięcy szpitali katolickich**, w których pracuje 206 tysięcy sióstr pielęgniarek. Ponadto pielęgniarki katolickie zajęte są w 96 tysiącach różnych ambulatorjów katolickich. Wielkie to tereny katolickiego miłosierdzia i imponująca armja ofiarnych dusz.

W Londynie istnieje **giełda ubezpieczeń**, przezwana „The Room", na której dokonywanych jest wiele wysoce oryginalnych ubezpieczeń. Ostatnio na giełdzie tej ubezpieczono szyję żyrafy ogrodu zoologicznego. Ponadto ubezpieczono się od możliwości istnienia potwora w jeziorze Loch Ness i... od perspektywy pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Na 153,803 rejestrowanych lekarzy i chirurgów w Stanach Zjednoczonych **jest 6.825 kobiet** pracujących w tym zawodzie.

Narodowa Federacja Biuralistek i Profesjonalistek, mająca kluby swe niemal we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych, zwróciła się do członkiń swych z prośbą, aby każda z nich poszukała zajęcia **przynajmniej dla ośmiu bezrobotnych kobiet.**

Programy radjowe

WTOREK, 3 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka i tan. z Ciechocinka (Basen) 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 13,20 Włoscy śpiewacy (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udz N. Grudzińskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 „Skrzynka P. K. O.". 17,15 Koncert solistów. Wyk.: M. Bojar-Przemieniecka (sopran) i E. Giżejewski (skrzypce). Przy fort. J. Lefeld. 18,00 „Białystok dawniej i dziś" — wygł. p. M. Goławski (odczyt). 18,15 „Pół godziny muzyki lekkiej" w wyk. ork. Edith Lorand (płyty). 18,45 „O pomieszczeniach uszczelnionych" — insp. Stan. Mieszkowski. (Pogadanka). 18,55 „Kronika harcerska". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Arje operowe i pieśni w wyk. nadkantora M. Kussewickiego (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Typy" migawki J. Miernowskiego. 20,12 „Dziewczyna z fiołkami" — operetka w 3 aktach J. Hellmesbergera w radjofonizacji M. Makowieckiej. W przerwie I-ej Dziennik wiecz., w przerwie II-ci — Wiadom. Roln. 22,00 „Nieświadome macierzyństwo w Zoo" — wygł. dyr. Żabiński. 22.15 VI i ostatnia audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie" J. S. Bacha. 23,00—23,05 Wiadom. meterolog. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,45 *Poznań.* Pogadanka lotnicza: „Ludzie ptaki" — wygł. p. C. Firko.

19,00 *Wilno.* „Odpoczynek w Braslawszczyźnie" — wygł. dr. S. Lorentz.

20,02 *Kraków.* „W 100-lecie młodej Europy" — wygł. dr. A. Brossowa.

20,02 *Lwów.* „Cuda Puław i Kazimierza" — wygł. p. M. Fechtdegenowa.

20,15 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.

20,30 *Strasburg.* „La Reine Fiamette" — baśń dramatyczna Mendesa, muzyka Leroux.

20,45 *Medjolan.* „Signorina Jazz" — operetka Papanti'ego.

ŚRODA, 4 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,52 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert solistów (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert zesp. Z. Grossmana. 14,00 Wiad. o eksp. polsk. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert popular. w wyk. ork. symfonicznej P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17,00 Program dla dzieci: Pogawędka H. Ładosza p. t. „Kajakiem na białem jeziorze". 17,15 Pieśni polskie w wyk. Z. Nowiny-Witkowskiego (baryton). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17,30 Utwory na organy Wurlitzera (płyty). 18,00 „Książka i wiedza". 18,15 Muzyka lekka w wyk. Oktetu Squire'a (płyty). 18,45 O kulturze dnia powszedniego — wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska (pogadanka). 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy.". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. następny. 19,15 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Feljeton aktualny. 20.12 Uroczysty koncert z ok. święta narod. St. Zjedn. Ameryki Północnej. 20.50 Dziennik wieczorny 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski 21,12 Muzyka lekka. 22,00 „Pojedynek" — fragm. z powieści T. Łopalewskiego p. t. „Prowincjusze". 22,15 Muzyka taneczna z kaw. „Paradis". 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.30 *Poznań.* Utwory wioloncz. w wyk. T. Tulasiewicza. 18.55 *Poznań.* Facecje przyrodnicze". Pogad. p. t. „Małe tragedje leśne" — wygł. dr. J. Rzóska.

20,20 *Poznań.* Reportaż „Jubileuszowy Zlot Sokolstwa Ziem Zachodnich w Poznaniu" — wygł. red. Wł. Prytyś.

20,30 *Monachjum.* „Tosca" — opera Pucciniegi.

20,45 *Paryż (Radio-Paris).* Koncert symfoniczny.

20,45 *Strasburg.* Koncert symfoniczny.

20,45 *Rzym.* „Basi e Bote" — komedja muzyczna Pick-Mangiagallego.

21,02 *Kraków.* „Polska zagraniczna w najściślejszych więzach z Macierzą" (z ok. kongresu Polaków z zagranicy) — wygł. konsul. J. Chełmirski. 21,02 *Lwów.* „Wspomnienie o Arturze Grottgerze" — wygł. prof. St. Pikor.

21,10 *Brno.* Wieczór amerykański.

RADJO NA ŻAGLÓWCE.

Urlop spędzony na łonie przyrody, na kajaku, lub na łodzi żaglowej, należy do wielkich przyjemności. Jeżeli dodamy jeszcze audycję radjową, której słuchać można podczas czarującej wycieczki — otrzymamy zaspokojenie najwybredniejszych wymagań estety i sportowca.

Zainstalowanie odbiornika radjowego na łodzi żaglowej, posiadającej maszt nie przedstawia żadnej trudności, bowiem przymocowanie dwóch silnych prętów bambusowych do dzioba łodzi i do rufy, nie nastręcza żadnego trudu. Antenę rozpinamy pomiędzy owemi prętami a wierzchołkiem masztu, tj. przewód antenowy biegnie od prętu umocowanego na dziobie łodzi do wierzchołka masztu, i od wierzchołka masztu do pręta umocowanego na rufie. Rzecz prosta, że od wszystkich trzech punktów zaczepu antena powinna być jaknajstaranniej odizolowana przy pomocy izolatorów jajowych. Odprowadzenie anteny robimy bądź izolowanym kabelkiem od wierzchołka masztu, bądź od jednego z końców przewodu antenowego (na rufie lub na dziobie łodzi) zależnie od miejsca, gdzie zamierzamy ulokować odbiornik.

Na wycieczkę łodzią zabierzemy oczywiście odbiornik lampowy. Odbiornik należy chronić przed zalaniem przez wodę, baterję również należy umieścić w możliwie najsuchszem miejscu naszej łodzi. Uziemienie przygotowujemy w bardzo prosty sposób: kawał blachy mosiężnej lub miedzianej o powierzchni od pół do jednego metra kwadratowego, przymocowujemy na zewnątrz łodzi do jej dna, poniżej linji wodnej. Blachę łączymy przylutowanym do niej kabelkiem lub kawałkiem linki antenowej z odbiornikiem — i uziemienie gotowe.

„SEN WIECZORU JESIENNEGO" I „NA SŁUŻBIE".

Dnia 6 lipca o godz. 18,15 Teatr Wyobraźni nadaje dwa słuchowiska. Pierwsze z nich, to „Sen wieczoru jesiennego" najgłośniejszego z współczesnych poetów włoskich, Gabriela D-Annuzio. Niezrównana siła ekspresji, władcze opanowanie języka i formy, wreszcie artystyczny punkt widzenia w poglądach na świat postawiły go w rzędzie indywidualności twórczych W czwartkowej audycji poznają się słuchacze z jednym z piękniejszych jego utworów, jakim jest „Sen wieczoru jesiennego".

Najwybitniejsza z przedstawicieli naturalizmu w Polsce, Gabrjela Zapolska, dramatopisarka, powieściopisarka i aktorka maluje na kartach swoich książek dzieje człowieka w ich nagiej szczerości. Nie bojąc się głębi okropności życiowych, sięga po tematy do nizin społecznych, aby ukazać światu nędzę i ból tych najbiedniejszych. Słuchowisko p. t. „Na służbie w mieście" zradjofonizowane podług „Kaśki Kariatydy" zachowuje tragiczną nutę tej książki z dziejów nieszczęsnej Kaśki.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddz. w Toruniu zapisano w dniu 16 maja 1934. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20 miljonów złotych, podzielony jest na akcje po 100 zł. i składa się: 1) z uprzywilejowanych akcyj imiennych serji A, nominalnej wysokości 10.000 zł.; 2) z uprzywilejowanych akcyj imiennych serji B, nominalnej wysokości 1.000.000 zł.; 3) z akcyj zwyczajnych serji C brzmiących na okaziciela nominalnej wartości 16.990.000 zł.; 4) z uprzywilejowanych akcyj imiennych serji D wartości 2.000.000 zł. Prokura Aleksandra Wdowiaka wygasła. Uchwałą Walnego Zebrania z dnia 12 października 1933 zmieniono statut (par. 3) kapitał, rodzaj akcyj, (par. 4) akcje imienne, (par. 6) władza spółki, (par. 7) walne zgromadzenie, (par. 12) głosowanie, (par. 17—18) skreślono — zmiana kolejności następnych par. 19—30 oraz par. 17—28, par. 19, 22, 24, 26) Rada Nadzorcza (par. 27) czysty zysk, (par. 28) fundusz zapasowy. Zmiana statutu zatwierdzona przez Ministerstwo Skarbu.

Sąd Grodzki Toruń.

4532 Zl. 328-9.

W tutejszym rejestrze handlowym pod L. 176 zapisano w dniu 25 maja 1934 przy spółce: Drukarnia Robotnicza Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu, że uchwałą walnego zebrania udziałowców 17. II. 1934. (Rep. Nr. 136/34 Notarjusza Zakrzewskiego w Toruniu) dostosowano statut do przepisów o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Rozp. Prez. Rzplt. z 27. X. 1933) oraz że nazwa spółki brzmi obecnie: Drukarnia Robotnicza, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu.

Sąd Grodzki Toruń.

4530 Zl. 335-9

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano przy firmie Turek i Melerski sp. z ogr. odp. Toruń dnia 18 lutego 1934. Uchwałą spólników z dnia 31 stycznia 1934 postanowiono likwidację. Likwidatorem ustanowiono Alojzego Melerskiego.

Sąd Grodzki Toruń.

4531 Zl. 331-9

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia

rok założenia 1920

Bilans na dzień 31 grudnia 1933 r.

Aktywa	Zł	Pasywa	Zł
1. Gotówka	43.083.07	1. Kapitał zakładowy	200.000.00
2. Instytucje kredytowe	842.810.53	2. Kapitał zapasowy	1.305.845 85
3. Papiery wartościowe	471.854.37	3. Rezerwy składowe	711.304.60
4. Pożyczki hipoteczne	502.300.00	4. Fundusze i rezerwy techniczne	599.742.97
5. Nieruchomości	577.770 38	5. Inne fundusze	451.900.63
6. Wierzyciele	1.789.283.73	6. Wierzyciele	1.162.821.21
7. Inne aktywa	545.984.87	7. Inne pasywa	168.668 37
8.		8. Zysk	172.803.23
	4.773.086.95		4 773.086.95

Zestawienie zysków i strat.

Zyski	Zł	Straty	Zł
1. Przeniesienie z roku poprzedniego	1.461 040.72	1. Uregulowane szkody	1.451.130.69
2. Zebrane składki	4.548.342 82	2. Wpłaty cedentom	242.408.00
3. Udział reasekuratorów w składkach	937.209.02	3. Składki reasekuracyjne	1.169.765.73
4. Czysty dochód z majątku instytucji	85.979 16	4. Koszty akwizacyjne i administracyjne	2.215.598.74
5. Inne dochody	369.287.05	5. Przeniesienie funduszy i rezerw na rok następny	2.009.100.99
		6. Inne wydatki	141.051.30
		7. Saldo	172.803.32
	7.401.858.77		7.401.858.77

Rada Nadzorcza:
Bolesław Kasprowicz,
wiceprezes.

Zarząd:
T. Prądzyński,
Naczelny Dyrektor.
Dyrektorzy.
M. Wieczorek, A. Czerwiński.

„VESTA"

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu

rok zał. 1873.

Bilans na dzień 31 grudnia 1933.

Aktywa	Zł	Pasywa	Zł
1. Gotówka	72.189.71	1. Kapitał zakładowy	156.712.50
2. Instytucja kredytowa	1.035.924.76	2. Kapitał zapasowy	1.108 445.79
3. Papiery wartościowe	1.507.928.55	3. Fundusz ubezp.	10.265.762.32
4. Pożyczki hipoteczne	7.037 976.69	4. Fundusze i rezerwy techniczne	2.706.433.84
5. Nieruchomości	2.937.623,73	5. Inne fundusze	302.892.80
6. Pożyczki pod zastaw polis	1.144.453.00	6. Wierzyciele	4.471 912.56
7. Dłużnicy	5 310 490 45	7. Inne pasywa	56 584.61
8. Inne aktywa	613.693.63	8. Zysk	591.536.10
	19.660.280.52		19.660.280.52

Rachunek zysków i strat.

Zyski	Zł	Straty	Zł
1. Przeniesienie z roku poprzedniego	11.860.282.94	1. Uregulowane szkody	4.523.799 58
2. Zbiór składek	5.857.898.44	2. Wypłaty cedentom	915.165.86
3. Wpływy od reasekuratorów	2.215.379 22	3. Składki reasekuracyjne	1.345 495.51
4. Czysty dochód z majątku Towarzystwa	894.211.88	4. Koszty akwizycyjne i administracyjne	2.131.960.93
5. Inne dochody	1.663.883.43	5. Przeniesienie funduszy i rezerw na rok następny	12.018.064.28
		6. Inne wydatki	965.633.65
		7. Saldo	591.536.10
	22.491.655.91		22.491.655.91

Rada Nadzorcza:
Edward Potworowski,
prezes.

Zarząd:
M. Wieczorek,
Naczelny Dyrektor.
Dyrektorzy:
T. Prądzyński, A. Czerwiński.

Km. 1364/34, 2050/34. 4534

OBWIESZCZENIE
o przetargu przymusowym.

Dnia 6 lipca 1934 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Nowej Wsi powiat Grudziądz: 1) o godz. 10,30 przed poł. u p. p.: Karola i Anny Ingram następujące przedmioty: 3 klacze, źrebca ogierka, wałacha karego, 4 krowy, 6 jałówek, bryczkę czarną, 2 metrowy siewnik. wóz roboczy, kultywator 9-cio łapowy, 7 sztuk bronek siewnych, pług jedno-skibowy, młóckarkę sztyftową, 2 pługi (ręczny i 2 skibowy), motor 6-konny elektryczny, oszacowane na łączną kwotę 4550,— zł.; 2) o godz. 12 w poł. u p. Elizy Hintzler: fortepian koloru jasnego, kanapę, 7 prosiąt, powóz kryty skórą, wóz myśliwski (4 siedzenia na 6 osób), motor elektryczny „Siemens Schuckert'', 8 jałówek, oszacowane na sumę 5320,— zł. Przedmioty powyższe mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu pod 1 i 2 naprowadzonych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 1914, 347/34. 4548

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 9,30 w Gdyni przy ul. Podjazdowej na podw. F-my Słupski odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 4 garniturów męskich oszacowanych na 80 zł.; zaś o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej przed domem Voigta, 15 palt męskich jesiennych oszacowanych na łączną sumę zł. 450,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 lipca 1934 r.

(—) Komornik: (—) St. Pyttel.

2. N. 2/31. 4535

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej co do majątku Alfonsa Maciejewskiego z Świecia postępowanie uchyla się z powodu wyczerpania masy.

Świecie, dnia 19 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. 1924/34. 4551

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 11,30 w Gdyni IV na parceli Simona przed barakiem Nowaków odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 wózków do wożenia lodów, oraz baraku drewnianego mieszkalnego oszacowanych na łączną sumę zł. 160,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 lipca 1934 r.

(—) Komornik: (—) St. Pyttel.

Rep. 572/34. 4520

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 lipca 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kasę rejestr., 1 powózkę jednokonną i 50 butelek koniaku ¾ ltr., oszacowanych na łączną sumę 1150,— zł. Zbiórka licytantów u p. Kazimjerza Krygera w Chełmży Rynek.

Chełmża, dnia 28 czerwca 1934 r.

(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt Nr. Km. 1276/34. 4550

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Morskiej przed domem miejskim odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu radjowego z głośnikiem marki „Elektritt'' oszacowanego na łączną sumę zł. 400,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 lipca 1934 r.

(—) Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 574, 1521/34. 4549

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Morskiej przed „Pomorzanką'' odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina „Sommerfelda'' oszacowanego na łączną sumę zł. 800,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 lipca 1934 r.

(—) Komornik: (—) St. Pyttel.

Km. II-1344/34. 4544

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 12-tej przy ul. Pocztowej 1 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: bufet, kredens, stół rozciągany, 6 krzeseł, garderobiarkę, 3-lampkowy radjoaparat, kanapę, 2 fotele, 3 krzesła i 2 taborety, oszacowanych na łączną sumę 1.120,— zł. Obejrzeć można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II w Bydgoszczy.

Zl. 223-8-K.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubiacher Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.